Straszna katastrofa samolotu pasażerskiego Kraków--Warszawa

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE Z.

Rok XX. Kraków, piątek 12 listopada 1937 Nr. 311

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Bezkrwawy zamach stanu w Brazylii

Nowa konstytucja wprowadzi ustrój korporacyjny i totalny

Rio de Janeiro, 11. 11. PAT. Zmiana ustroju w Brazylii, jak donosi Havas, dokonana została w sposób zupełnie spokojny. W godzinach porannych rząd odroczył izbę deputowanych i senat. Wieczorem ogłoszono nową konstytucję.

We wstępie do dekretu ogłaszającego nową konstytucję, prezydent republiki brazylijskiej oświadcza, iż przy poparciu sił zbrojnych i stosując się do życzenia opinii narodowej, postanowił wprowadzić nową konstytucję, która niezwłocznie wchodzi w życie. Postanowienia nowej konstytucji są następujące: 1) utrzymanie organizacji federalnej z obecnym podziałem politycznym i terytorialnym, 2) forma rządu republikańska z prezydentem i przedstawicielstwem narodowym, 3) władza prawodawcza będzie składała się z 2-ch izb: izby deputowanych, którzy będą wybierani w drodze głosowania pośredniego i rady federalnej, do której wejdą przedstawiciele zgromadzeń poszczególnych stanów oraz 10-ciu członków, mianowanych przez prezydenta republiki, 4) nowa konstytucja przewiduje stworzenie rady gospodarstwa narodowego, 5) okres urzędowania prezydenta określony został na lat 6, 6) nowa konstytucja zostanie potwierdzona w drodze plebiscytu. Prezydent Vargas pozostanie u władzy do chwili zakończenia plebiscytu. — Prezydent republiki będzie wybierany przez specjalne kolegium wyborcze.

Nowy Jork, 11. 11. PAT. Według wiadomości, jakie otrzymano w kołach finansowych Nowego Jorku, przewrót w Brazylii został dokonany bez wystrzału. Wojska zajęły wszystkie gmachu publiczne. Władze wojskowe popierają bez zastrzeżeń prezydenta Vargasa, który prawdopodobnie zostanie proklamowany dożywotnim prezydentem. — W kołach finansowych Nowego Jorku na podstawie otrzymanych informacyj przypuszczają, iż nowy ustrój będzie posiadał charakter korporacyjny i totalny z utrzymaniem pewnych form republikańskich.

Co poprzedziło zamach stanu?

Nowy Jork 11. 11. PAT. Prasa amerykańska donosi, iż Salles Oliveira, kandydat unii demokratycznej na prezydenta, w ubiegły wtorek skierował list do armii i marynarki, wzywając do przeciwstawienia się zamachowi stanu, którego zadaniem jest uniemożliwienie wyborów. Prezydent Vargas odpowiedział na list Sallesa Oliveiry przyspieszeniem zamachu stanu i rozwiązaniem ciał prawodawczych, gdzie list Salesa Oliveiry był odczytany we wtorek po południu.

* * *

Buenos Aires 11. 11. PAT. W prasie argentyńskiej, jak donosi Havas, ukazały się wiadomości, pochodzące rzekomo od jednej z wybitnych osobistości brazylijskich, zaprzeczające pogłoskom, jakoby Brazylia miała bezpośrednio po ogłoszeniu nowej konstytucji przystąpić do niedawno zawartego paktu rzymskiego.

Giełda oczekuje wyjaśnienia sytuacji

Londyn 11. 11. PAT. Komitet giełdy londyńskiej postanowił zawiesić wszelkie tranzakcje z brazylijskimi papierami wartościowymi w związku z wydarzeniami, jakie zaszły w Brazylii w dniu wczorajszym.

Zarządzenie to posiada charakter tymczasowy. Zostało ono wydane, by zapobiec nienormalnym wahaniom kursów w oczekiwaniu wyjaśnienia sytuacji.

Położyć kres niepewności politycznej w Palestynie!

Uroczysta akademia z okazji rocznicy deklaracji Balfoura

Londyn, 11. 11. ŻAT. W centralnym biurze Agencji Żydowskiej w Londynie odbyła się uroczysta akademia z okazji 20.lecia deklaracji Balfoura. Powitania z wyrazami sympatii dla syonistów nadesłali: generał Smuts, przywódca Labour Party major Attlee, b. minister kolonii Amery, lord Strabolgy, kapitan Wiktor Casalet i lord Snell. Uroczystość zagaiło nabożeństwo za dusze pięciu chaluców, zamordowanych przez terrorystów w Kiriat Anawim. Następnie członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej prof. Brodeztki wygłosił przemówienie zaznaczając, że uroczystość obecna stoi pod znakiem pięciokrotnego skrytobójczego morderstwa w Kiriat Anawim. Musimy się domagać — oświadczył prof. Brodetzki — aby wreszcie położono kres niepewności politycznej wiszącej niczym chmura nad Palestyną i hamującej rozwój gospodarczy kraju. Zwlekanie z decyzją jest najgorsze, gorsze niż jakakolwiek decyzja. Wierzymy bowiem, że

bez względu na to, jaka będzie decyzja o losach Palestyny, my nasze dzieło odbudowy będziemy kontynuowali.

We wszystkich warunkach w dalszym ciągu będziemy budować naszą siedzibę narodową i nic nie zdoła wstrzymać realizacji dążeń narodu żydowskiego w odniesieniu do tego kraju. Mówiąc o deklaracji Balfoura prof. Brodetzki oświadczył, że ani ten dokument historyczny, ani zdecydowanie i energia narodu żydowskiego nie doznały porażki,

nie dopisały natomiast metody polityczne, które muszą ulec zmianie.

Należy sobie zdać sprawę, że dla Palestyny i dla pokoju na Bliskim Wschodzie konieczną jest polityka nieinterwencji w Palestynie, a mianowicie nieinterweniowanie państw, których nic nie łączy że sprawami palestyńskimi.

Na akademii przemawiała też p. Dugdale, bratanka lorda Balfoura, generał Deeds, rabin Meir Berlin i markiza Reading.

Rozwiązanie przesilenia belgijskiego odroczone

z powodu wyjazdu króla do Londynu

Bruksela 11. 11. PAT. Król Leopold 3-ci przyjął Emila Jansona, ministra bez teki.

Wychodząc z pałacu królewskiego, Janson oświadczył: król jest obecnie w przede dniu swego wyjazdu do Londynu. Jest mu niezmiernie trudno jednocześnie zajmować się przygotowaniami do podróży i rozwiązaniem kryzysu ministerialnego. Jest to zupełnie zrozumiałe. Mógłby się bowiem znaleźć w dość przykrej sytuacji, iż wyjechałby do Anglii, w chwili gdy rząd byłby tylko na wpół uformowany. Wobec tego król postanowił odłożyć swe narady do chwili powrotu, tj. do piątku 19 bm. Do tej chwili min. van Zeeland i jego koledzy będą załatwiali sprawy bieżące. Król prosił, bym kontynuował rozmowy z przedstawicielami stronnictw i zakomunikował mu ich wyniki po powrocie z Londynu.

RAMSAY MACDONALD

SYJONIZM A PALESTYNA

Ramsay MacDonald — jak już pisaliśmy wczoraj — spędził pewien czas w Palestynie, celem bliższego zaznajomienia się z lokalnymi warunkami. Z szczególnym zainteresowaniem badał on postępy żydowskiej kolonizacji robotniczej, w związku z dyskusją o polityce syjonistycznej, która się szeroko rozwinęła w Anglii przed ostateczną ratyfikacją mandatu palestyńskiego i żywo również zajmowała umysły czołowych działaczy Labour Party. Wrażenia swe z wycieczki palestyńskiej skreślił MacDonald w szeregu artykułów, które ukazały się w r. 1924 w broszurze p. t. „A Socialist in Palestine". Rzecz jasna, dużo się od owego czasu zmieniło w Palestynie, niemniej jednak wywody Mac Donalda i dziś jeszcze wzbudzić mogą zainteresowanie. Oto fragment jego wrażeń palestyńskich:

WRAŻENIE ZDOBYCIA PALESTYNY

Dla człowieka wychowanego w wierze chrześcijańskiej trudno jest patrzeć na Palestynę, jako na obszar geograficzny, lub jako na zwykłe świeckie państwo. Znikł duch, który gnał krzyżaków na Wschód, tylko w ciemnych, mało znaczących zakątkach żyje jeszcze pewne wrogie uczucie względem Muzułmanów jako takich. A jednak Palestyna pozostaje dla nas pewną specjalną krainą, która leży poza czysto politycznymi kombinacjami, jako przeznaczeniu podwładna i zawierająca w sobie taką tradycję, która w przedziwnie intymny sposób wprowadza historię ludzką pod kontrolę celów boskich. Stąd też wzięło się, że gdy Alianci zwycięsko weszli do Jerozolimy, dreszcz głębokiego zadowolenia wstrząsnął światem chrześcijańskim, a w chwili tego uniesienia ludzie mówili „o ostatniej wojnie rzymskiej". Poszli oni jeszcze dalej i widzieli urzeczywistnienie wizyj proroczych, widzieli powrót Izraela do Syjonu. Nie myśląc wiele co to oznacza, mówili oni o „Narodowej Siedzibie" dla rozprószonych części narodu.

Naturalnie, że wszystko to przyniosło pewną szkodę. Muzułmanie palestyńscy słyszeli te słowa, widzieli to zadowolenie i czuli się dotknięci. Myśleli oni, że nie zważając na wszystko, średniowieczny konflikt jednak ciągle trwa i że chrześcijański zachód także obecnie walczy przeciwko nim.

Wzburzenie to prędko jednak minęło. Inteligentny muzułmanin jest szlachetny i wyrozumiały. Całkowicie oddany swej wierze, zrozumiał on, jak się to stało, że w takiej chwili ożyły przyciszone uczucia chrześcijańskie i zrozumiał też, że rychło nastąpi znowu spokój. Znając swe serce, pojmował on też nasze, i nie obawiał się, aby ten nasz nastrój zrodził jakąś stałą wrogość.

NIEZADOWOLENIE ARABÓW

Niezadowolenie Arabów ma zupełnie inną przyczynę. Zachęciliśmy Arabów do powstania przeciwko Turcji, obiecując im, że się utworzy królestwo arabskie, któreby objęmowało wszystkie arabskie prowincje państwa otomańskiego z Palestyną włącznie. W tym samym czasie zachęciliśmy Żydów, żeby nam pomagali, obiecując im, że oddamy Palestynę do ich dyspozycji i zarządu. W tym samym czasie zawieraliśmy też z Francją umowę Sykes - Picot'a, rozdzielając to terytorium które nasz Wysoki Komisarz w Egipcie, według naszej instrukcji miał obiecać Arabom. Mamy tu do czynienia z dziwną dwoistością, a naturalną tego konsekwencją jest oburzenie przeciwko nam, którego nie można uniknąć. Nikt z tych, którzy znają podłoże wschodnich ruchów nie może wierzyć, że Arabowie zapomną lub przebaczą, że moralne zło, którego jesteśmy winowajcami, prędko przestanie wywierać wpływ polityczny.

Nach sposób hartowania muzułmanów był szaleństwem. Takie jest podłoże obecnych problemów palestyńskich.

PSYCHOLOGIA ŻYDOWSKA

Na pierwszy plan wysuwa się cały szereg niecnych podejrzeń, obaw tradycyjnej nienawiści, konfliktów ekonomicznych, a głównie agitacja Arabów przeciwko imigracji żydowskiej. Problem palestyński jest w związku ze szczególną tradycją i psychologią Żyda, a wiarą chrześcijanina w proroctwo żydowskie. Żyd był wędrowcem i kosmopolitą; przez cały szereg generacji, nie przestał być wygnańcem. Jego noga zaznała spoczynku, a serce nie zapomniało o Jerozolimie. Gdy był nawet przykładnym w wykonaniu swych obowiązków obywatelskich, to jednak we wnętrzu swej istoty nie uważał żadnego państwa, jako sobie zupełnie bliskiego, jako swoje. Na górze Moria, przed zewnętrzną ścianą zburzonej Świątyni godzina po godzinie, dzień po dniu, pokolenie za pokoleniem widać małe grupy mężczyzn i kobiet, modlących się, płaczących, palących świece, całujących drogie tak dla nich kamienie.

Jest to obraz nieszczęścia, które się uzewnętrznia w formie religijnej. Modlą się oni o odbudowę Syjonu. Oni — to Izrael. Ich gorycz i ich nadzieje żyją w każdym sercu żydowskim. Dla zwykłego człowieka przesiąkniętego duchem materialistycznym nie ma nic dziwnego ponad to zjawisko: Żydzi u których proletariat, jak i burżuazja zrzucili z siebie prawie wszystkie tradycje i wierzenia religijne, usłuchali tego wołającego głosu i z wszystkich stron świata zwracają swe serca ku Palestynie.

RUCH SYJONISTYCZNY

Ruch syjonistyczny z tego właśnie źródła czerpie swą żywotność. Po wielu pokoleniach Izrael powraca do Palestyny, jak wędrowny ptak, posłuszny głosowi czasu. Potrzeby materialne również wpłynęły na wzmocnienie tej chęci i dlatego na nasze zaproszenie do imigracji, znaleźliśmy największą gotowość przede wszystkim w Rosji, na Ukrainie, w Polsce i w ogóle na Wschodzie Europy. Wielu jest między nimi rolników, dostateczna pośród nich ilość jest wyćwiczona na fermach i w szkołach rolniczych, tak, że może zająć kierownicze stanowisko w najróżnorodniejszych koloniach, zakładanych w Palestynie.

Duża jest między nimi ilość ludzi o wykształceniu uniwersyteckim, posiadająca wszelkie kwalifikacje do wolnych profesyj, lecz wszyscy oni są chętni do pracy i pracy ciężkiej, nawet do tłuczenia kamieni, budowania szos, osuszania błot i plantacyj drzew. Widziałem ich przy takiej pracy. Byli oni w marnej odzieży robotniczej, pokryci gliną i kurzem, opaleni i niestrzyżeni, ale żadne zewnętrzne okrycie nie jest dość grube, aby móc ukryć ich prawdziwy wygląd, ich maniery, ton ich głosu, który od razu wskazuje, że ma się przed sobą ludzi, których mózg był ćwiczony wpierw, niż mięśnie.

Jest to istotnie imigracja ludzi silnie, namiętnie tęskniących. Nigdy nie zapomnę jednej nocy spędzonej u nich. Przybyłem do nich od razu po przekroczeniu Jordanu i mostu Jakuba. Około dwudziestu osób zebrało się przy stołach zwykłej jadalni, na podłodze na której było pełno gliny. Ale glina musiała być wszędzie, bo całe to miejsce znajdowało się w centrum glinianym, poza tym wszystko było bardzo czyste. Przywódcą grupy był człowiek, który ukończył szkołę rolniczą w Ameryce. Po kolacji rozprawialiśmy nie tylko na temat kolonizacji i syjonizmu, ale mówiliśmy także o polityce Europy i Ameryki, o literaturze, filozofii, sztuce, religii — i ludzie ci wykazali żywe zainteresowanie dla wszystkiego, co się dzieje na świecie. Praca ich była ciężka i absorbująca, lecz oni czuli się szczęśliwi. Późnym wieczorem zaprowadzono nas do miejsca spoczynku. Był to obszerny pokój o kamiennej podłodze i dwóch łóżkach, w których leżała świeża pościel spaliśmy tam bardzo wygodnie. Nazajutrz wstałem o wschodzie słońca. Ubierając się, widziałem przez okno grupę przechodzących kobiet, które wesoło spieszyły się do pracy. Mała ta kolonia była już w wirze pracy. Takim jest Żyd, który idzie do Palestyny. Jest on idealistą i człowiekiem pracy. Ma przed sobą wizję Palestyny, która będzie siedzibą jego narodu i wkłada dużo miłości w swoją pracę.

Gdy orze, sieje, sadzi, składa swą daninę; spełnia swój obowiązek. Cała jego praca przesiąknięta jest świadomością, że daje on o wiele więcej Palestynie, aniżeli bierze dla siebie. Ale to nie oznacza, że jest on sentymentalny. Jego koncepcja pracy jest zupełnie określona, jego metody są praktyczne. Na podstawie doświadczenia wytwarza on pożywienie dla drzew, zbiera plony według techniki odpowiadającej warunkom palestyńskim, studiuje system parcelacyjny, przygotowuje prąd Jordanu dla celów elektryfikacyjnych oraz irygacyjnych. Trudzi się rzemiosłem, tworzy kooperatywy i td. W jednej z nowych kolonii u podnóża góry Gilboa, w Nurisie (dziś Ejn Charod, licząca około 1000 dusz. — Uw. Red.) liczącej 150 ludzi, widziałem ich; jak odłamywali całe części powierzchni nie nadającej się pod uprawę roli, i jak sadzili tam później drzewa.

Projektowali zasadzić tam 4 tysiące drzew eukaliptusowych, 4 tysiące sosnowych, 5 tysięcy cyprysowych, i 10 tysięcy oliwkowych wraz z jabłoniami, drzewami pomarańczowymi i migdałowymi. Nadeszły amerykańskie maszyny, a tuż za nimi — kowale i cieśle. O szczerej chęci Żydów do osiedlania się nie można tedy wątpić. Dziesięć lat takiej pracy jaką widziałem, a bogactwo Palestyny wzrośnie stokrotnie. Imigracja wywołuje jednak protesty i już dotychczas były trzy poważne potyczki między Arabami a Żydami: dwie w Jerozolimie, a jedna w Jaffie.

Niebezpieczeństwa powstały również w innych miejscach, a niektórzy przywódcy arabscy otwarcie mówią, że czekają nas o wiele większe trudności, jeśli nie zmienimy naszej dotychczasowej polityki.

Na ogół biorąc, przywódcy arabscy żądają prawa samookreślenia. Z punktu widzenia obecnego zaludnienia Palestyna jest krajem arabskim, liczącym 750 tysięcy ludzi, wśród których jest tylko 70 tysięcy Żydów (dziś — ponad 400.000 — Uw. Red.)

„Jesteśmy tu od wieków, argumentują Arabowie i uważamy kraj ten za swój, powinniśmy mieć prawo zabronić imigracji, która jest dla nas niebezpieczna". Jedna rzecz jednak pozbawia to zdanie swej zupełnej mocy: Palestyna nie może być oderwana od swych tradycyj, które do dnia dzisiejszego odgrywają poważną rolę w politycznych kombinacjach.

Demonstracja hitlerowska we Wiedniu...

Wiedeń, 11. 11. PAT. Wczoraj wieczorem, w rocznicę puczu narodowo-socjalistycznego w Niemczech w r. 1923, wiedeńscy narodowi socjaliści zorganizowali demonstrację na placu Stefana. W trakcie rozpraszania tłum demonstrantów, liczący 100 osób zajął wobec policji stanowisko agresywne, wobec czego aresztowano około 40 osób. Gromadząca się publiczność wznosiła okrzyki antyhitlerowskie, demonstrując przeciwko austriackim narodowym socjalistom.

...i antyjapońska w Brukseli

Bruksela, 11. 11. PAT. Studenci uniwersytetu brukselskiego urządzili przed gmachem ambasady japońskiej wrogą manifestację, grożąc wybiciem szyb i wznosząc okrzyki przeciwjapońskie. Żandarmerja rozproszyła manifestantów.

Uroczysty obchód Święta Niepodległości w Krakowie

Zgrzyty wywołane przez demonstrantów endeckich

KRAKÓW, 12 listopada.

Wczorajszy obchód Święta Niepodległości, mimo złej pogody, wypadł w Krakowie imponująco. Tysięczne tłumy publiczności brały udział w uroczystościach, których punktem kulminacyjnym była defilada naprzeciw Barbakanu. Niestety, potępienia godne wystąpienia młodzieży endeckiej zamąciły przebieg obchodu, przynosząc w rezultacie nieoczekiwany finał i wywołując ogólny niesmak i oburzenie.

Uroczystości rozpoczęły się we wczesnych godzinach rannych nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań. Na nabożeństwo w Świątyni Postępowej przybyła gremialnie żydowska młodzież szkolna. Po nabożeństwach w salonach Urzędu Wojewódzkiego odbyło się składanie życzeń.

W międzyczasie wzdłuż ulicy Basztowej i przyległych ustawiły się tysięczne tłumy publiczności, oczekując na rozpoczęcie defilady. Naprzeciw Barbakanu, niedaleko gmachu Banku Polskiego, ustawiono podwyższenie, na którym zajęli miejsca wojewoda krakowski dr. Tymiński i gen. Narbut-Łuczyński. U stóp podwyższenia ustawił się korpus oficerski garnizonu krakowskiego.

Obok na trybunie zajęli miejsca przedstawiciele władz. Zjawili się tutaj wicewojewoda dr. Małaszyński z naczelnikami Urzędu Wojewódzkiego, prezydent miasta dr. Kaplicki z wiceprezydentami dr. Radzyńskim i dr. Klimeckim oraz Radą Miejską, konsulowie państw obcych w Krakowie oraz grono dostojników.

Punktualnie o godzinie rozpoczęła się defilada. Przy dźwiękach orkiestry ukazały się pierwsze oddziały wojsk, powitane przez zebrane tłumy okrzykami na cześć armii i oklaskami. O ile jednak na długości całej trasy okrzyki miały charakter spontanicznej manifestacji, o tyle w pewnym miejscu widać było wyraźną demonstrację o charakterze politycznym.

Oto od lewej strony Barbakanu i na sąsiadującym odcinku plant ustawili się akademicy endeccy wraz grupkami ich adherentów, którzy w samej defiladzie udziału nie wzięli, zgodnie z instrukcją władz Stronnictwa Narodowego. Tutaj witano nadciągające oddziały wojsk hitlerowskim podniesieniem ręki oraz okrzykiem „Niech żyje armia narodowa" żyje narodowy korpus oficerski".

Demonstranci endeccy zachowywali się w ten sposób przez cały czas przemarszu oddziałów wojskowych.

Kolejno przedefilowały kompanie pułku ziemi krakowskiej, saperzy, oddziały techniczne, artyleria, kawaleria i oddziały zmotoryzowane, budząc powszechny entuzjazm doskonałą postawą.

Za oddziałami wojskowymi defilowały sztandary organizacji, biorących udział w defiladzie. I tutaj doszło do incydentu. Gdy pojawił się bowiem poczt sztandarowy TUR-u, endecy przywitali go gwizdami i okrzykami „pfui", co zakłóciło poważny przebieg manifestacji.

W dalszym ciągu kroczyły w pochodzie: Strzelec, harcerze, Związek Rezerwistów, tramwajarze, pracownicy miejscy, inwalidzi, PPW, KPW, hufce P.W., PCK, Związek Młodej Wsi, organizacje ludowe, Związek Legionistów na czele organizacji zrzeszonych w P.Z.O.O.

Endecy zgromadzeni na trasie zachowywali się przez jakiś czas spokojnie, gdy jednak ukazał się oddział Zw. Żydów Ucz. Walk o Niepodległość Polski, poczęli znów wznosić demonstracyjne wrogie okrzyki.

Widać jednak, że zamącenie podniosłego nastroju defilady nie wystarczyło jeszcze menerom endeckim, gdyż momentalnie po ukończeniu defilady urządzili oni partyjną demonstrację.

Grupy studentów endeckich, do których przyłączyli się różnego rodzaju osobnicy, stanęły na środku jezdni, z podniesionymi po hitlerowsku rękami i poczęły demonstracyjnie śpiewać pieśni, po czym uformowali pochód i ruszyli ulicami miasta, wznosząc „programowe" okrzyki.

Pochód wkroczył na Rynek, tutaj jednak spotkał się ze zdecydowaną postawą policji. Nadjechały bowiem dwa samochody wypełnione policją w rynsztunku bojowym. Policja przystąpiła do oczyszczania Rynku, aresztując szereg demonstrantów.

Jak się następnie okazało, epilogiem burd endeckich było wycofanie się młodzieży socjalistycznej z defilady. Na miejsce zbiórki przybył oddział TUR-u, który jednak nie kroczył później w defiladzie. Stało się naskutek wygwizdania i znieważenia przez demonstrantów endeckich pocztu sztandarowego TUR-u. Wobec zaszłych wypadków władze TUR-u wycofały młodzież swą z defilady.

Z okazji Święta Niepodległości odbyły się w godzinach po południowych uroczyste obchody i zebrania poszczególnych organizacji, a wieczorem w teatrze im. Słowackiego wystawiono „Złotą czaszkę".

Udział Żydów warszawskich w obchodzie Święta Niepodległości

Warszawa, 11. 11. (A) W dzisiejszych uroczystościach z okazji Święta Niepodległości brali także udział przedstawiciele ludności żydowskiej. Z rana odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich synagogach warszawskich oraz w nowozbudowanej synagodze wojskowej, gdzie zebrali się żołnierze żydowscy na nabożeństwo przed udaniem się na defiladę. Wśród delegacji organizacji społecznych maszerowały delegacje żydowskich organizacji gospodarczych (Centralny Związek Kupców, Centralny Związek Drobnych Kupców, cechy rzemieślnicze itd.) Organizacje te zostały oficjalnie zaproszone przez przewodniczącego obywatelskiego komitetu obchodu Święta Niepodległości, prezydenta Starzyńskiego. Na trybunach byli obecni wszyscy senatorowie i posłowie żydowscy, przedstawiciele Związku rabinów, gminy żydowskiej itd. Delegacje żydowskich kombatantów i inwalidów maszerowały razem z oddziałami Przysposobienia Wojskowego.

Bomby i incydenty podczas obchodów rocznicy zawieszenia broni w Anglii

Londyn 11. 11. PAT. Król Jerzy 6-ty po raz pierwszy w ciągu swego panowania brał dzisiaj udział w złożeniu hołdu pamięci poległych w wielkiej wojnie. Król w towarzystwie księcia Gloucester i księcia Kentu był obecny na uroczystości przed pomnikiem poległych na Whitehall. Po złożeniu wieńca pod pomnikiem, król udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami pod pomnik marszałka Haiga, znajdujący się również w alejach Whitehall, gdzie złożono wieniec.

Londyn 11. 11. PAT. Dzisiejsze uroczystości pod pomnikiem poległych zostały zakłócone dwoma drobnymi incydentami: jakiś człowiek, którego policja niezwłocznie usunęła, w chwili głębokiej ciszy zawołał: To wszystko jest hipokryzja. Drugiego osobnika, który zakłócił ciszę, również niezwłocznie usunięto. Znajdował się on w odległości 20 metrów od króla i usiłował się przedostać w jego kierunku. Policja z trudnością ochroniła aresztowanego przed samosądem wzburzonego tłumu.

Londyn 11. 11. PAT. Dzisiaj rano przy wrotach pałacu dublińskiego wybuchła bomba. Herb królewski, który znajdował się ponad wrotami został całkowicie zniszczony. W sklepach, znajdujących się w pobliżu wyleciały wszystkie szyby.

W pałacu w Dublinie znajduje się pewna liczba urzędów państwowych oraz komenda główna policji.

Belfast 11. 11. PAT. W lokalu werbunkowym marynarki angielskiej wybuchła bomba niszcząc całkowicie urządzenie wewnętrzne i liczne dokumenty.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy

Pokłosie 11 listopada

Dwie wizje

Polska w myśleniu Romana Dmowskiego w listopadzie 1918 roku była właśnie fantem, bezwolnym objektem. Skoro nie można jej przekazać z rąk jednej siły w ręce drugiej — niechże ją trzyma wróg aż do dalszych zarządzeń.

Porównajmy te dwie wizje. Magdeburską wizję Józefa Piłsudskiego — wizję mocarstwowej Wielkiej Polski, która się zrodzić mogła nie tylko z przenikliwego wzroku polityka, ale z głębokiej, tętniącej krwią wiary w swój naród, w jego utajoną, zdeptaną, ale żywą siłę. I wizję waszyngtońską Romana Dmowskiego — wizję Polski-ofiary, Polski-depozytu, która raczej na opiece stróża więziennego zostawiona być może, niż własnym powierzona siłom.

Gdzież wielkość Polski w tej wizji? Gdzież skrzydła u jej ramion? Ileż ponurej niewiary w tym szukaniu ktoby zaś miał je przyprawić! Ileż bezradności w tej prośbie do amerykańskiego sekretarza stanu o niemiecką nad Polską protekcję!

A przecież oczy nasze widziały bezbronnych dzieciuchów odbierających karabiny weteranom wielkiej wojny na ulicach Warszawy. Oczy nasze widziały bataliony składające broń przed zastępującą im drogę gromadką młodzieży na ulicach Lublina. O ileż większą, o ileż realniejszą okazała się ta potęga, do której sięgnął Piłsudski, niż ta, do której Dmowski wnosił swe żądania czy postulaty.

Po wielekroć krzyżowały się w polityce polskiej drogi Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. To listopadowe skrzyżowanie jest jednym z najgłębszych, najznamienniejszych. Która z tych dróg była drogą wiary w Naród, — drogą do Wielkiej Polski — niechaj każdy sam sobie odpowie.

(„Gazeta Polska")

Konieczność historyczna

Zbiorowe poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny — To kamień węgielny zagadnień obrony. Ten kamień węgielny dźwiga demokracja. Żołnierz, który wie, że troską o niego tętni serce „szarego" człowieka, że robotnik, chłop i pracownik umysłowy stoją tuż obok, — taki żołnierz będzie prawdziwym żołnierzem ojczyzny, nie — pretorianinem „elity". I wtedy zagadnienia obrony stają się tysiąc razy łatwiejsze do rozwiązania.

* * *

Te rzeczy — jakże proste! — chcieliśmy powtórzyć w dniu Święta Niepodległości. Pisaliśmy je i mówiliśmy nie raz jeden. Dojdziemy do pełnego wcielenia ich w życie. Bo mamy wolę i jesteśmy w zgodzie z koniecznością historyczną. Konieczność historyczna wymaga, by polską obronę państwową oprzeć o dwa fundamenty:

1) O fundament planowej przebudowy społeczno-gospodarczej i kulturalnej;

2) O fundament demokracji politycznej.

Siła zbrojna jest wtedy tym, co stanowi jej chwałę — ramieniem orężnym Rzeczypospolitej.

Przeświadczeni, że zdołamy dźwignąć obydwa fundamenty, będziemy dziś, w dniu Święta Niepodległości, witali polskich żołnierzy, zawsze nam bliskich.

(„Robotnik")

Rachunek sumienia

Nie byłoby źle, gdybyśmy takiej, jak dzisiaj, rocznicy nie poświęcili także pewnego rachunku sumienia, nie tego, który dotyczy grzesznych lub cnotliwych przodków, lecz tego, który ogarnia nas samych, działających w odrodzonym państwie polskim. Czyśmy wypełniali dobrze wszystkie zadania publiczne, czyśmy zawsze umieli myśleć mądrze i uczciwie o sprawie patriotycznej? Wiadomo, że nigdy nie brakło u nas pięknych frazesów, że wiele z nich paliło się efektownym płomieniem i wydawało dym odurzający. Ale czy egzamin z dziewiętnastolecia był koniec końców dostateczny?

Nie poddając się czarowi grandilokwencji patriotycznej i nie biorąc za rzeczywistość widziadeł, tworzonych przez romantyków t. zw. prestige'owych, można jednak stwierdzić, że powojenne dziewiętnastolecie wykazało Europie bardzo użyteczną rolę, przypadającą w udziale Polsce w świecie międzynarodowym. Za przeczyliśmy tradycyjnym poglądom o organicznej słabości politycznej Polski. Dziś wszystko zależy od stopnia samodzielności naszej myśli politycznej, od stopnia naszej obronności wobec zaraźliwych przykładów ze wschodu i zachodu, od umiejętności obrania własnej, rodzimej, polskiej, zgodnej i z charakterem narodowym i z naukami chrześcijańskimi drogi postępowania.

(„Kurier Warszawski")

O zdrowy rozsądek

Jest rzeczą niewątpliwą, że na cele obrony państwa całe społeczeństwo musi ponieść dalekoidące ofiary. Jest jasne, że zagadnienie tej obrony przekracza swoim zasięgiem szeregi armii czynnej. Ale wcielanie tej oczywistej prawdy w życie nie może się odbywać w drodze czy to nczuciowych odruchów, często w drodze pozbawionych wszelkiego sensu mechanicznych posunięć. Musi być ono oparte o pewną podstawę rozumową. Tylko ta podstawa bowiem umożliwi oddzielenie ziarna od plewy t. j. posunięć celowych i słusznych od najróżniejszych bezsensownych pomysłów obliczonych jedynie na bardzo zresztą powierzchowny efekt. A niestety takich pomysłów zalecających totalną militaryzację społeczeństwa mamy teraz bez liku. Szkodliwość ich jest większa niż się wydaje. — Stwarzają bowiem one jedynie pozory przygotowania społeczeństwa do udziału w akcji obrony kraju. Natomiast zabijają w nim te pierwiastki, które są niezwykle cenne i niezbędne dla wyciągnięcia Polski z jej zacofania myśli i kultury politycznej.

Jesteśmy pewni, że dzisiejsze święto stanie się właśnie symbolem zbratania młodzieży z armią w oparciu nie tylko o uczucia, ale i o zdrowy rozsądek. Bo z szeregów tej młodzieży wyjść mają nie tylko żołnierze, ale również świadomi obywatele.

(„Czas")

Dla wszystkich...

Wraz z Narodem Polskim — i — Żydzi polscy — ojcowie, siostry i bracia tych, którzy w szeregach niepodległościowych walczyli przeciw zaborcom o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej — biorą udział w święcie dzisiejszym. Daremnie siły wstecznictwa i ciemnoty — usiłują odpędzić Żydów polskich od sztandarów Niepodległości. Hasła nienawiści plemiennej nie mogą dosięgnąć wyżyny z której spływa na całe społeczeństwo światło idei Polski Wolnej i Niepodległej, światło polskiej kultury i tradycji humanitarnej.

Droga do tej pracy tak ważnej powinna być otwarta, dla wszystkich, które Polskę miłują i dobru wspólnem Rzeczypospolitej służyć pragną ofiarami najwyższymi, trudem znojnym, wiedzą i zdolnościami. Tak rozumiał zgodę i jedność współbudowniczy Twórca Niepodległości, Marszałek Józef Piłsudski. Odbiera On dziś fizycznie niewidzialny, lecz duchem obecny — wielką defiladę społeczeństwa, bacząc pilnie, czy spełnia się w całości Jego Testament.

I Jego drogę w przyszłość wskazują te sztandary Święta Niepodległości, rozjaśniające swymi barwami jasienny, listopadowy dzień.

Podnieśmy ku nim oczy. Pod sztandarami Niepodległości jest miejsce wolne, nieogrodzone — dla wszystkich w Polsce ludzi dobrej woli.

(„N. Przegląd")

Z przygotowań do krajowej Konferencji Palestyńskiej w Krakowie

KRAKÓW, 12 listopada.

Przygotowania do krajowej Konferencji palestyńskiej, która obradować będzie w Krakowie w dniu 28 bm. są w pełnym toku. Komitet Wykonawczy, złożony z przedstawicieli egzekutyw wszystkich organizacyj syjonistycznych i niesyjonistycznych członków Agencji Żydowskiej rozesłał w dniu 10 bm. do wszystkich komitetów syjonistycznych na prowincji, których adresy posiadał, cyrkularz, zawierający — poza ogólną charakterystyką celów i zadań konferencji — szczegółowe instrukcje, dotyczące jej obesłania, oraz kalendarzyk przygotowań do konferencji.

Udział w konferencji wezmą: przedstawiciele gmin żydowskich zach. Małopolski i Śląska, przedstawiciele rabinatów, delegaci na XX Kongres Syjoński, niesyjonistyczni członkowie i zastępcy członków Agencji Żydowskiej, członkowie egzekutywy partyj syjon., członkowie syjon. rad centralnych i partyjnych, prezesi, wzgl. zast. prezesów Komitetów lokalnych Org. Syjon., prezesi komitetów K. H. oraz mężowie zaufania K. H., prezesi, wzgl. zastępcy prez. stowarzyszeń kupieckich, rękodzielniczych, spół dzielczych i zawodowych, prezesi, wzgl. zastępcy prez. centralnych zrzeszeń młodzieży syjon., przedstawiciele stow. humanitarnych Bnei-Brith, przedstawicielki stow. lok. WIZO, przedstawiciele żydowskich związków akademickich i przedstawiciele żydowskich związków gimnastycznych i sportowych.

Komitet Wykonawczy ustalił następujący kalendarzyk zjazdowy: 14 list. br. — posiedzenia wszystkich zainteresowanych partyj, stowarzyszeń, korporacyj itd. w sprawie ustanowienia delegacyj lokalnych na konferencję i przedyskutowania założeń, dla których zjazd zwołano; 19 list. br. przesłanie do biura konferencji w Krakowie (Librowszczyzna 6 parter) imiennej listy delegatów przy zapodaniu instytucyj, jakie reprezentują i dokładnych adresów; 24. list. br. otrzymują delegaci, zgłoszeni, jak wyżej, imienne karty uczestnictwa w konferencji, oraz jej porządek dzienny i inne szczegóły; 28 list. br. godz. 10,30 rano otwarcie konferencji w Krakowie.

Uprasza się stowarzyszenia i instytucje, które dotąd nie zapoznały się z treścią cyrkularza o łaskawe niezwłoczne skomunikowanie się z biurem konferencji (Kraków, ul. Librowszczyzna 6. parter), gdzie otrzymają szczegółowe instrukcje.

Terroryści arabscy mają nowego „wodza"

Z Tel Awiwu donosi nam nasz korespondent (S):

Klika terrorystów arabskich w Palestynie ma nowego przywódcę a la Kaukadżi. Tym razem jest to jednak dyplomowany lekarz, bujnej przeszłości. Nazywa się dr. Amin R'wajcha, liczy lat 38 i jest byłym lekarzem wojskowym w Iraku i uciekinierem ze Syrii po nieudałych krwawych wystąpieniach terrorystycznych. Jeszcze za czasów głośnych zamieszek Druzów brał dr Rwajcha czynny udział w rozruchach, za co też został skazany, ale udało mu się umknąć, by później przyłączyć się do swego „ideowego druha" Kaukadziego.

Od tej chwili bierze czynny udział w akcji terrorystycznej w Palestynie. To co Kaukadzi uczynił lub zamierzał uczynić w Palestynie w osławionym okresie krwi i pożogi 1936 roku — to planuje teraz w swej zakonspirowanej rezydencji w okolicy Bet Szanu dr Amin Rwajcha. Czy mu się jego szatański plan uda? Wojsko wyruszyło ku jego „przystani".

Jak zatruwa się dusze najmłodszych

Próba prowokacji w szkole powszechnej

Tarnów 11. 11. W szkole powszechnej im. Konarskiego wydarzył się w tych dniach wypadek, który świadczy o tym, że agitacja żydożercza dotarła już i do najmłodszego pokolenia.

W sobotę dnia 6 bm. uczenice nieżydowskie klasy 7 powyższej szkoły wręczyły nauczycielce p. Stradowej kartkę znalezioną pod ławką, a zawierającą słowa znieważające Państwo Polskie, a ponadto i słowa: „niech żyje Palestyna“, przy czym pod tymi słowami umieszczone było nazwisko piszącej M. R. i nazwisko uczenicy, do której kartka ta była adresowana M. M. (obie uczenice tej samej klasy).

Gdy badane przez nauczycielkę uczenice żydowskie stanowczo zaprzeczyły autorstwa powyższej kartki, nauczycielka zebrała wszystkie zeszyty uczenic i po porównaniu pisma uczenic i przeglądnięciu wszystkich zeszytów stwierdziła, że autorką tej kartki jest uczenica tejże klasy Czesława W. z Tarnowca, która zresztą do tego się przyznała. Władze szkolne najprawdopodobniej tym wypadkiem się zainteresują.

Polski świat pracy przeciwko hitleryzmowi i jego naśladowcom

Przemyśl, 11. 11. (Seg.) Onegdaj odbył się w Przemyślu w sali Domu Robotniczego masowy wiec robotników, zorganizowanych w Polskiej Partii Socjalistycznej. Na meetingu tym, poświęconym omówieniu obecnej sytuacji w kraju wygłosił referat b. poseł Ciołkosz z Krakowa. Następnie przemawiali lokalni działacze P.P.S. i związków zawodowych Beluch i Pilch. Charakterystyczne jest wystąpienie w charakterze mówcy również znanego działacza ludowego z Żurawicy Michała Głowacza, który dopiero przed dwoma dniami opuścił więzienie przemyskie, gdzie przebywał od czasu pamiętnych rozruchów sierpniowych.

Wszyscy mowcy wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko próbom przeszczepienia na grunt polski wzorów z Trzeciej Rzeszy i dali wyraz niezłomnej woli robotnika polskiego w kierunku walki o demokrację w Państwie oraz o równomierne traktowanie wszystkich obywateli.

Przyjęte rezolucje zawierają mocne akcenty przeciwko hitleryzmowi i totalizmowi, wyrażają protest przeciwko gnębieniu obywateli polskich w Gdańsku itd.

Milionowe straty wyrządził pożar fabryki w Bielsku

Bielsko 11. 11. (A) Przyczyny pożaru, który wybuchł onegdaj w fabryce Markusa Wolfa, dotąd nie ustalono. Ogólnie przypuszcza się, że pożar powstał na skutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych na czwartym piętrze. Spłonęła doszczętnie cała fabryka, która była jedną z najstarszych fabryk włókienniczych na terenie Bielska - Białej. Gmach nie był ubezpieczony, a jego wartość szacunkowa wynosi około miliona złotych, nie wliczając w to wartości materiałów 15-tu podnajemców, z których wielu nie było ubezpieczonych. Pożar ugaszono w późnych godzinach wieczornych, a w akcji ratunkowej brały też udział okoliczne straże pożarne, oddział policji i wojska.

100 funtów nagrody od min. Edena otrzymała żydowska emigrantka z Polski

Londyn 11. 11. (C) Dzielnica żydowska Whitechapel ma swoją sensację, której bohaterami są żydowska emigrantka z Polski Jechewed Holfer, oraz angielski minister spraw zagranicznych Eden. Kilka dni temu przejeżdżał minister Eden przez żydowską dzielnicę Londynu, gdzie akurat odbywał się pogrzeb popularnego rabina, Szaposznikowa. W pogrzebie tym brały udział tłumy Żydów, a ścisk na ulicach był wprost niebywały. Podczas tego ścisku zgubił sekretarz ministra Edena, który mu towarzyszył, teczkę w której znajdowały się bardzo ważne dokumenty. Rozpoczęto natychmiast poszukiwania, jednakże bez żadnego rezultatu.

Teczkę tę znalazła młoda żydowska dziewczyna, Jochewed Holfer. Gdy wróciła do domu i okazała znalezioną teczkę swojemu bratu, on przeglądając dokumenty stwierdził, że noszą na sobie pieczątkę „Foreign Office“.

Nazajutrz udał się brat wraz z siostrą do ministerstwa spraw zagranicznych i zgłosił się do biura ministra Edena. Kiedy sekretarz dowiedział się, że odnalazła się teczka wraz z dokumentami, wprowadził natychmiast uczciwych znalazców do gabinetu ministra. Minister Eden serdecznie podziękował za zwrócone dokumenty i z miejsca wyjął ze swego portfelu banknot stufuntowy, wręczając go Holferównej.

Jochewed Holfer kilka lat temu przybyła do Londynu z Polski.

Felieton polityczny — bez polityki

DELIKATESY

Prawdziwy polityk musi by w pierwszym rzędzie realistą. Musi patrzeć trzeźwo na sprawy, oceniać wydarzenia chłodno, nazywać je po imieniu. Jeśli zmarły onegdaj Ramsay MacDonald bywał narażony dość często na różne ataki, to w głównej mierze dlatego, iż częstokroć brakło mu właśnie tej trzeźwości, iż zapalał się często dla ideałów, które może przystoją kaznodziei, ale nie licują z mężem stanu.

Trzeba zaś przyznać, że realizm leżał u podstaw tego tworu, który formalnie do dziś ma w swoim ręku skupione ważne nici polityki europejskiej. Komitet nieinterwencji — o nim bowiem mowimy — liczył się jedynie i wyłącznie z rzeczywistością. Że się przeliczył, to już nie jego wina. Wypadki potoczyły się w międzyczasie nieprzewidzianymi torami. A jeśli jego „zdobycze“ i „osiągnięcia“ odbiegają od pierwotnej lini, to jednak w każdym raze dyskusja sama pozostaje stale na właściwym poziomie.

Na właściwym, czyli na — realistycznym. Co tu owijać w bawełnę? Trzeba o rzeczach mówić tak, jak na to zasługują, bez wykwintnych salonowych zwrotów, bez dyplomatycznej parafrazy. Dosadnie i basta! Tej zasadzie zaś dochowują wierności w pierwszej mierze rosyjski ambasador Majski i ambasador włoski, Grandi. Ilekroć zachodzi potrzeba zwymyślania się, to owszem. Kiedy trzeba sobie powiedzieć prawdę w oczy, to — od tego są realnymi politykami, aby trafić w samo sedno rzeczy. I logicznym rzeczy porządkiem, w miarę, jak rola samego komitetu odbiega od realizmu, słowa dyskutentów do niego się coraz bardziej zbliżają. A gdy dochodzi w czasie dyskusji do tego, że każdy właściwie wypiera się ojcostwa tego nieforttunnego dziecka, Dino Grandi odzywa się do towarzysza Majskiego bez ogrodek i mówi:

— Jesteś pan jak uliczna dziewka, która wstydzi się swego dziecka i chciałaby za wszelką cenę go się pozbyć.

A Majski w ten sam deseń odpowiada:

— To pan właściwie dał życie temu poronionemu płodowi.

Nie ma co. Tego rodzaju rzadki styl dyplomatów należy koniecznie przekazać potomności. Wobec tych realistów, jakim że romantykiem wprost jest minister Goebbels! Jakże kwiecisty i subtelny jest język, którym on się posługuje! Bo nawet skoro Niemcy nie mają tłuszczu i nie mają chleba, no to cóż z tego? Czy nie można tych braków załatać jakimś pięknym słówkiem, jakąś uroczą metaforą? Goebbels potrafi to doskonale:

— My Niemcy — powiedział kilka dni temu mistrz propagandy — nie mamy wprawdzie delikatesów dla żołądka, ale za to mamy delikatesy dla duszy. Niemcy mają kulturę. Nigdzie nie ma więcej teatrów, więcej kin, koncertów, muzeów, jak u nas. Agdy człowiek wraca z dobrego i pięknego widowiska do domu, jest o wiele bardziej zadowolony, aniżeli wtedy, gdy wraca z restauracji, po sutym obiedzie.

Tu kryje się właściwie tajemnica hitlerowskiego „czaru“. Nie dziw wobec tego, że tak wybitnie romantyczna dusza jak książę Windsor poczuł przemożną sympatię dla kraju, gdzie widowisko zastępuje chleb codzienny, gdzie wyciągnięta ręka robotnika i okrzyk: „Heil Hitler“! zastępują wewnętrzne zadowolenie.

A tak już jest z romantykami, że niczego znowu zbyt dokładnie nie biorą. Zwyczajny ferror, zapał, uniesienie, trochcę temperamentu, odrobina fantazji — to ich cecha zasadnicza, a jest to w końcu rzecz jednak nie do pogardzenia. Sucha litera prawa, to coś dla realistów. Ludzie owiani mistyką, nie przywiązują zbytniej wagi do słów, które kiedyś wypowiedzieli.

I dlatego cokolwiek się dzieje, cokolwiek czynią, przynosi im wewnętrzną satysfakcję. Nie mają wyrzutów sumienia, nie widzą sprzeczności między wczoraj a dziś. Cóż to, że podpisje się układ np. z Polską w sprawie praw mniejszościowych? To w niczym nie przeszkadza, aby nazajutrz, dosłownie nazajutrz, wydać nowy ukaz, który z poprzednim gwałtownie się kłóci. Bo oto donosi tak poważny organ jak paryski „Temps“, że tuż po podpisaniu umowy mniejszościowej z Polską, wydano w Berlinie bardzo znamienny zakaz. Mianowicie, na skutek zalecenia Himmlera, szefa Gestapo, zakazana została na terenie całych Niemiec — książka Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy“. Wprawdzie miarodajne podpisy zagwarantowały dzień przedtem mniejszości polskiej w Niemczech pełną swobodę wyżywania się w jej narodowym języku, korzystanie ze skarbów jej kultnry, ale to takiego pana Himmlera w niczym chyba krępować nie może.

Cóż to jeśli np. ambasador niemiecki w Londynie wyjeżdża do Rzymu i staje się patronem ukła-

Mgr L. SALPETER, KRAKÓW.

Keren Haowejd Hacijoni

podstawą Organizacji Ogólno-Syjonistycznej

Organizacja ogólno-syjonistyczna różni się tym od frakcji, będących integralną częścią Światowej Organizacji Syjonistycznej, że nie jest ona partią w ograniczonym znaczeniu tego słowa. Ogólny syjonizm bowiem nie ogranicza się do obrony interesów jakiejś warstwy lub klasy w Palestynie, czy w golusie, lecz stara się objąć wszystkie narodowo - zdrowe elementy, które chcą współdziałać w odbudowie naszej ojczyzny, podporządkując swe własne interesy — interesom całego narodu, budując Palestynę dla wszystkich warstw i klas.

Każde ugrupowanie ideowe ma wtedy tylko rację bytu, jeśli jest zorganizowane, jeśli tworzy swe własne wartości, przy pomocy których realizuje swój program zgodnie ze swym światopoglądem. Jeśli hasła jego jednak zostają w sferze teorii, wówczas ugrupowanie takie musi sniknąć z powierzchni życia. Dzisiejsza rzeczywistość palestyńska umacnia nas jedynie w naszym stanowisku, że stworzenie silnej organizacji ogólno-syjońskiej, którąby stała się zarodkiem jednej skonsolidowanej organizacji, utworzenie całego szeregu narodowych instytucji gospodarczych i ekonomicznych, wzmocnienie naszych organizacji młodzieży, jako awangardy, która tworzy dla naszego narodu w Palestynie możliwości nowego życia, mogą ratować całość organizacji przed zwycięstwem frakcjonizmu, które oznacza zwycięstwo separatyzmu klasowego.

Musimy zdawać sobie sprawę, że separatyzm klasowy i związana z nim działalność nie tylko nie jest uzasadniona z obiektywnego punktu naszego życia, ale wręcz utrudnia spełnienie zadań, które historia nałożyła na ruch syjonistyczny.

By dać możność naszej organizacji spełnienia powyższych zadań, Światowa Konferencja Ogólnych Syjonistów, a w ślad za nią Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska uchwaliły przeprowadzić akcję finansową na naszym terenie na rzecz „Keren Haowed Hacijoni" — którego celem jest: pomoc robotnikom i rzemieślnikom ogólno-syjonistycznym, stworzyć dla nich egzystencje w Palestynie, popierać działalność Związku (irgunu) robotników ogólno - syjonistycznych w Erec, stworzyć możliwości dla osiedlenia naszych chaluców i popierania bezrobotnych. Irgun stworzony został dla zrealizowania myśli i haseł ogólno-syjonistycznych, jako twór samodzielny i wolny od wpływów społecznych i politycznych innych ugrupowań. Dążeniem irgunu jest stać się z czasem dominującym czynnikiem w ruchu robotniczym, ażeby propagować w nim hasła ogólno-syjonistyczne. Z chwilą, kiedy społeczeństwo robotnicze zrozumie nasze dążenia na pewno ustanie walka wewnętrzna w ruchu robotniczym i między nim a innymi warstwami w jiszuwie. Wtedy można będzie zrealizować myśl federacji wszystkich związków robotniczych w kraju, w której widzimy najlepsze rozwiązanie problemu naszych robotników w Palestynie. Ten cel przyświecał robotnikom, pionierom ogólno-syjonistycznym. Tworząc własny ośrodek ruchu robotniczego, dążą oni do zmiany dotychczasowego oblicza ruchu robotniczego w kierunku stępienia ostrza przeciwieństw interesów klasowych. Młodzież robotnicza ogólno-syjońska musi się stać siłą, która wpłynie na ideologię polityczną robotnika w duchu zasad ogólnego syjonizmu. By nasza młodzież mogła spełnić swoją misję historyczną w procesie odrodzenia narodu i ojczyzny, konieczną jest pomoc ze strony organizacji ogólno-syjonistycznej. Młodzież nasza wprawdzie zdołała stworzyć — przy braku pomocy innych czynników — cały szereg instytucji jak: instytucję finansową, która udziela pożyczek członkom na cele konstruktywne, kasę zapomogową dla bezrobotnych, kasę chorych, zapewniającą pomoc lekarską itd., ale wobec powiększenia się potrzeb naszych chaluców konieczna jest pomoc i współpraca ze strony całego społeczeństwa starszego. Nasi pionierzy muszą mieć tę świadomość, że w walce o oblicze stam-syjonizmu w Palestynie starsze społeczeństwo stoi razem z nią na straży nie tylko pod względem moralnym i politycznym, ale że i odpowiednim wysiłkiem finasowym przyczynia się do rozbudowy placówek koniecznych dla zdrowego rozwoju kraju.

Przy pomocy „Keren Haowed Hacijoni" (fundusz robotnika ogólno-syjońskiego) chcemy właśnie stworzyć odpowiednie instytucje kolonizacyjne dla naszych kibuców i innych grup członków irgunu, znajdujących się w różnych koloniach, dla rozszerzenia instytucji kasy chorych i instytucji finansowych, dla pogłębienia pracy kulturalnej, ideowej i propagandystycznej, dla stworzenia kooperatyw, udzielenia pomocy bezrobotnym itd.

Zadaniem naszym jest spopularyzować i zaktualizować wspomniany fundusz, by zapewnić tej akcji pełny sukces. Należy się spodziewać, że towarzysze i sympatycy w zrozumieniu ważności tej akcji poprą akcję na rzecz „Keren Haowed Hacijoni".

---

du, który godzi przede wszystkim w Londyn? Romantycy takimi subtelnościami nie mogą się liczyć. Zresztą i na to znajduje się wyjście. Kiedy pakt niemiecko-włosko-japoński został podpisany przez Ribbentropa, znalazł się pierwotnie pod jego nazwiskiem tylko mały dopisek: „Minister pełnomocny" .Aby jednak dać pewną „satysfakcję" Anglii, gdzie ten właśnie Ribbentrop jest ministrem pełnomocnym, dopisano jeszcze do tego: „oraz ambasador od specjalnych poruczeń". Takiemu zaś ambasadorowi chyba już dozwolone jest wszystko, nawet i to,z czym byłoby nie do twarzy zwyczajnemu ministrowi pełnomocnemn w Londynie.

Tak to romantyzm często jest wspaniałym wprost środkiem, który ratować potrafi z niejednej opresji. A romantykiem z powołania musi być każdy dyktator Jest nim w nie mniejszej mierze aniżeli Hitler, czerwony dyktator, Stalin. I jego żadne sprzeczności nie rażą. Obchodzi się uroczyście 20-lecie rewolucji, a równocześnie o tej samej godzinie, kiedy brzmią fanfary na Czerwonym Placu w Moskwie, grzmią też karabiny na innym placu, gdzie „pod ścianką" stoją szeregi skazanych na rozstrzelanie „wrogów ludu", tych samych, którym rewolucja ma wszystko do zawdzięczenia. Terror panuje wszechwładnie, ale przy tym wszystkim Rosja dumna jest ze swej nowej konstytucji, która nazywa się — demokratyczną. A demokracja ta idzie tak daleko, że rozpisuje się nawet powszechne wybory, aby obywatel mógł mieć to przeświadczenie, że decyduje on, a nie kto inny.

A po raz obranej drodze kroczy się z niebywałą konsekwencją. Wybory muszą być, więc i będą. Gdy jednak przystąpiono do zorganizowania tego aktu, połapano się nagle, że wyłaniają się niebywałe trudności. Obliczono, że należy przygotować blisko 300 milionów kartek wyborczych, a poza tym olbrzymie masy ulotek ,odezw, afiszów i t .p. niezbędnych akcesoriów. A Rosja cierpi na brak papieru. Nie było zatem innego wyjścia, jak tylko odroczyć wybory do końca grudnia, w międzyczasie zaś rozkazać fabrykom papieru pracować na gwałt, by wszystko mogło być gotowe. Trudno, miano zamiar otoczyć te wybory wspanialszą aureolą. Chciano je urządzić dokładnie w tym tvgo. dniu, kiedy przypada jubileusz 20-lecia rewolucji. Ale skoro wyłoniły się przeszkody, nie było innej rady, jak je przesunąć. Można by wprawdzie pomyśleć, że przecież i tak wybrany zostanie tylko ten, kogo Stalin z góry desygnował. Wystarczyłoby właściwie zatem tylko jedno słowo Stalina, tylko zdradzenie już teraz listy tych wybrańców, którzy znaleźli łaskę w jego oczach, by zaoszczędzić sobie niepotrzebnej pracy i niepotrzebnych wydatków. Ale konstytncja jest „demokratyczna", więc „demokracji" stanie się zadość. Za wszelką cenę.

Bo — wszelka władza pochodzi od ukochanego ludu... Dla niego zaś poświęca się wszystko: Stalin — wybory, a Hitler — delikatesy...

H. P.



PIĄTEK, 12 LISTOPADA

Kraków. 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Jeden dzień z dzieciństwa Chopina" w opr. Stępowskiego; 11.40 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka (płyty); 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka (płyty); 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 15.45 „To było naprawdę", „Fatalny garnek", audycja dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Łódzka ork. salonowa pod dyr. Teodora Rydera; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Publiczna biblioteka w Łodzi", reportaż Benedykta Stefańskiego; 17.15 Siostry Burskie w swoim repertuarze oraz Bolesław Kaczyński (jazzowe utwory na fortepianie) 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.00 z Warsz.: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recit. śpiew. E. Reinholda; 18.40 „Skrzynka ogólna", w opr. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Pani Wicesgerentowa" kurant staroświecki osnuty na pamiętnikach Ludwika de Laveaux, opracował Wasylewski; 19.30 Pieśni starowłoskie w wyk. Anieli Szlemińskiej przy fort. prof. L. Urstein, 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00—21.20 Transm. koncertu symfonicznego z Warszawskiej Filharmonii: wyk. orkiestra filharmoniczna pod dyr. Lovro Matacica z udz. Monique La Bruchellere (fort.), koncert poprzedzi pogadanka muzyczna; 21.20 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 12.35 Muz. lekka; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00—23.30 „Płyta za płytą" — Muzyka taneczna.

Warszawa. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18,35 Audycja dla wsi; 19—23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów. 6.15—13.45 p. Kraków; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna, 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 „Polskie pieśni" — śpiewa Gizela Kutna-Hessel (sopr.); 18.35 Pogadanka; 18.50—23.30 p. Kraków.

Katowice. 615—14.25 p. Kraków; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.15 p. Kraków; 18.15 Recital śpiewaczy Edmunda Reinholda (tenor). 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Ogrodnik śląski"; 18.55—23.30 p. Kraków.

Łódź. 6.15—15 p. Kraków; 15 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30—18.40 p. Kraków; 18.40 Pogadanka gospodarcza; 18.55—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Pieśni i arie; 18.40 Wesoła audycja; 19.25 Piosenki i muzyka taneczna; 20.05 Wesoła komedia Jana Nestroy'a; 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Rzym. 17.15 Koncert wokalno instrumentalny; 21 Operetka Gaito.

Radio Paris. 18 Muzyka kameralna; 21.15 Pieśni; 21.30 „La gazette de Montmartre" — program rozrywkowy; 24 Koncert nocny.

Praga. 19.25 „Mignon" — opera Thomasa (tr. z teatru).

Droitwich. 18 Pieśni ludowe Kanady francuskiej; 19.45 Melodie filmowe; 21 Radiorewia; 22.40 Organy i śpiew; 23.15 Koncert solistów.

Oslo. 19.45 Koncert orkiestrowy; 20.30 „Biała dama" — opera Boieldieu'go.

Franklin D. Roosevelt w życiu



Gdy w listopadzie 1932 r. Zgromadzenie Wyborcze powierzyło władzę prezydenta U. S. A. Franklinowi Rooseveltowi i kiedy po oficjalnym objęciu urzędu w dniu 4 marca 1933 r. wygasły pełnomocnictwa powierzone Hooverowi, wszystkie sympatie demokratycznej partii amerykańskiej zwróciły się ku Białemu Domowi w Waszyngtonie; szereg reform, już przeprowadzonych, w postaci zniesienia prohibicji, walki z wszelkiego rodzaju żywiołami destrukcyjnymi w społeczeństwie, porażka wszelkich „bootlegerów“, „gansterów“, „kidnapperów“ i innych przestępczych elementów, nie minęła bez echa. Polityka Roosevelta wywołała zrozumiałą reakcję w społeczeństwie amerykańskim, dzieląc jankesów na zwolenników i przeciwników tych reform. Powstał jednak jeszcz trzeci odłam, który się zgrupował w Waszyngtonie pod nazwą „Klubu tych, którzy nie zrozumieli“. Są to ludzie, którzy nie mogą skonkretyzować swego stosunku do polityki Franklina Roosevelta i, jak twierdzą złośliwi, zamierzają ofiarować właśnie jemu... godność honorowego prezesa swego klubu.

Opowiadają że Grover Cleveland, który był dwukrotnie obierany prezydentem Stanów Zjednoczonych, od r. 1885 do 1889 i od 1893 do 1897 r., miał raz wyrazić się do młodziutkiego naówczas Franklina Roosevelta: — Jednego życzę ci z całego serca, mój chłopcze: jeżeli chcesz być w życiu szczęśliwy, nie kandyduj nigdy na prezydenta Stanów Zjednoczonych! — Zdaje się jednak, że Franklin

Roosevelt nie żałuje tego, że jest prezydentem U. S. A. Cieszy się popularnością, odbiera najliczniejszą na świecie pocztę, w marcu 1933 r., t. j. w miesiącu objęcia faktycznego władzy, otrzymał on około 180 tysięcy listów. W następnych miesiącach korespondencja ta osiągnęła rekordową cyfrę pół miliona. I nie tylko listy przychodzą do Białego Domu. Przysyłają Rooseveltowi skarpetki robione na drutach, przepisy gastronomiczne, wynalazki techniczne, rzeźby i obrazy. Zwracają się do niego z prośbami o zapomogi, o rady w sprawach finansowych, majątkowych i... miłosnych. Mnóstwo listów zawiera prośby o autograf. Prezydent kilka godzin dziennie pracuje nad własną korespondencją, załatwiając nieraz około 200 listów w ciągu doby. Oczywiście ma on kilku sekretarzy, ktorzy odpowiadają na lwią część jego poczty. Zdaje się, że nawet żadna „star“ z Hollywood, poczynając od najpopularniejszego obecnie Roberta Taylora, a skończywszy na Shirley Temple — nie może rywalizować pod tym względem z Rooseveltem.

Roosevelt prowadzi nader systematyczny i pracowity żywot w swym gronie rodzinnym, posiada pięcioro dzieci, córkę, która wyszła za maklera giełdy waszyngtońskiej, oraz czterech synów, z których dwaj studiują prawo i ekonomię polityczną. Poza swą pracą na terenie państwa, zajmuje się prezydent studiami ekonomicznymi, wygłasza często odczyty w radio i zamieszcza swe prace w wielu pismach periodycznych. Prócz tego utrzymuje wielkie sanatorium dla dzieci w Warm Springs, dotkniętych chorobą Heine-Medina, na którą sam zapadł w dzieciństwie i która pozostawiła w jego życiu niezatarte ślady; utyka bowiem silnie na obie nogi.

Japonia wyciąga rękę po Insulindę

NIESŁYCHANE BOGACTWO INDYJ HOLENDERSKICH. — NIESPOKOJNY RAJ. — 60 MILIONÓW KRAJOWCÓW I 200.000 HOLENDRÓW. — KRYZYS MINĄŁ. — ROZWÓJ PRZEMYSŁU. — DWA NIEBEZPIECZEŃSTWA. — NAPÓR JAPONII. — RUCH NIEPODLEGŁOŚCIOWY. — POMOC ANGLII.

Insulinda, to nazwa, którą Holenderzy określają swoje olbrzymie i niesłychanie bogate posiadłości kolonialne, które w ciągu 300 lat stały się prawdziwym skarbem na terenie Azji. Ludność tych terytoriów wynosi 60 milionów, a zarządza nimi i czuwa nad bezpieczeństwem 200.000 Holendrów.

Parę szczegółów wystarczy, aby scharakteryzować bogactwa mieszczące się na tych obszarach. Banka i Billiton — dwie niezbyt wielkie wyspy na północny wschód od Sumatry — są największymi na świecie dostawcami cyny. Borneo, ze swoimi kopalniami nafty, stoi na szóstym miejscu w światowej produkcji tego artykułu. Plantacje trzciny cukrowej na Jawie należą do największych na świecie. Do tego dodać należy jeszcze kauczuk, tytoń, kawę, herbatę, jako najważniejsze surowce, w których uprawę Holendrzy inwestowali przeszło półtora miliarda guldenów.

Sytuacja ekonomiczna Indyj Holenderskich otrząsnęła się od roku spod wpływów kryzysu w związku z podwyżką cen surowców. A równocześnie Indie Holenderskie przestały dostarczać jedynie surowców, zaczęły je przerabiać. Wytworzył się zakrojony na szeroką skalę przemysł, na pierwszym miejscu zaś wymienić należy włókienniczy. Wskutek tego poprawiła się sytuacja ekonomiczna, co odbija się i na finansach Holandii, która nie musi już dokładać do swoich posiadłości.

Miejsce trosk finansowych zajął jednakowoż niepokój, wypływający z motywów politycznych.

Napór japoński na Insulindę

daje się coraz bardziej odczuwać. Już rok temu rozeszły się pogłoski o planie podziału Indyj Holenderskich na strefy interesów wielkich państw. Wiadomość została zdementowana, ale oświadczenia, które padły w parlamencie japońskim z początkiem tego roku, wzbudziły nowe zaniepokojenie. Ówczesny japoński prezydent ministrów, Hajaszi, oświadczył, że Japonia wprawdzie nie dąży do zajęcia Indyj, ma jednak pewne postulaty, które pragnie przeprowadzić w sposób pokojowy.

W jakim kierunku Japonia zmierza — to widać w niesłychanym wzroście jej wpływów ekonomicznych na tych terenach. Dwie trzecie handlu zagranicznego Insulindy, żegluga wzdłuż wybrzeży, handel w głębi kraju — są w wysokim stopniu w rękach Japończyków. Są oni również właścicielami rozległych plantacyj bawełny, gumy, palm kokosowych. Powstały towarzystwa japońskie o charakterze naukowym, jak Kaigal, Kioko-Kiokai, Inanio-Kiokai, które badają wnętrze wysp. W stolicy Jawy, Bandoen, powstał instytut japońsko-indyjski. Turyści japońscy, przeważnie przebrani oficerowie, interesują się portami i urządzeniami wojskowymi.

Ekspansja japońska jest niesłychanie ekskluzywna. Dowodzi tego przykład wyspy Davak, należącej do Filipin. Parę lat temu znajdowała się tam niewielka ilość Japończyków, dziś zaś jest ich już 40.000 i są prawdziwymi władcami tego kraiku. Holandia, mimo swego pacyfizmu zdaje sobie sprawę z konieczności obrony swoich drogocennych kolonij.

Holandia zbroi się gorączkowo,

a jeżeli jest mniej niespokojna obecnie o swoje posiadłości niż przed rokiem, to dzięki temu, że Japonia zaangażowała się w wojnę z Chinami, a z drugiej strony Anglia, na której pomoc Holendrzy liczą, zbroi się również w sposób bardzo intensywny.

Drugi powód do niepokoju, to ruch niepodległościowy wśród krajowców Indyj Holenderskich. Zdarzyły się rokosze wśród krajowych marynarzy i żołnierzy. Rząd zorganizował w Dżibul obóz koncentracyjny i poddał prasę miejscową cenzurze. Ruch niepodległościowy jednakowoż rozwija się w dalszym ciągu. Mówi się również o wpływach Moskwy, której stacje nadawcze nadają odczyty w języku jawajskim i malajskim. Jest rzeczą znamienną, że Malajczycy odgrywają wielką rolę w holenderskiej partii komunistycznej. Rozwój oświaty wśród mieszkańców Insulindy wzmaga dążenia ich do samorządu. Niskie płace robotników na plantacjach ryżu i kauczuku podsycają niezadowolenie. Nieliczna narodowo - socjalistyczna partia holenderska krytykuje słabość rządów i zarządu kolonialnego i w ten sposób również osłabia ich autorytet.

Holandia wskutek tego ma dosyć trudny problem do rozwiązania, jednakowoż poprawa sytuacyj ekonomicznej w pewnej mierze czyni położenie bardziej pomyślnym, usuwając niektóre przynajmniej powody niezadowolenia i niepokoju.

A. R.

Gmina żydowska w Przemyślu u wrót nowego okresu

Przemyśl, 11. 11. (Seg.) Po blisko dwóch latach po wprowadzeniu komisarycznych rządow w Kahale przemyskim — powróciły rządy w tutejszej Gminie Wyznaniowej w ręce organów, powołanych w drodze wyborów. Jak donieśliśmy odbyło się uroczyste przekazanie agend nowemu Zarządowi na ręce prezesa dra Rebhana. W sali obrad zjawili się członkowie komisarycznego oraz nowego zarządu in corpore prezydium Rady Gminy oraz reprezentant starosty powiat. referendarz mgr Kopeć.

Dotychczasowy przewodniczący Gminy Dr Rawicz podkreślił w swym przemówieniu ciężką sytuację finansową Gminy w czasie mianowania go komisarzem w grudniu 1935 r., oraz zabagnione stosunki, jakie pozostawił poprzedni zarząd. Stan ten wyrażał się cyfrowo sumą przeszło 100.000 zł długów ,brakiem budżetu oraz zupełnym rozstrojem w dziedzinie wymiaru składek gminnych. W ciągu dwóch lat sprawowania funkcji komisarza, udało się zredukować sumę długów gminy do kwoty 80 tysięcy zł, oraz w miarę środków uporządkować stosunki w innych dziedzinach. Ustępujący przełożony gminy podniósł, że nowy zarząd obejmuje władzę w kahale w okresie nieporównanie cięższym, bo obok katastrofalnej sytuacji gospodarczej społeczeństwa żydowskiego doszły znane dyskryminacje polityczne.

Z kolei wręczył dr Rawicz dekrety nominacyjne prezesowi i wiceprezesowi Zarządu Drowi Rebhanowi J. i L. Schachnerowi oraz przewodniczącemu Rady i zastępcy przew. J. A. Horowitzowi i Sz. Miesesowi.

Następnie wygłosił krótkie przmówienie prezes gminy Dr Rebhan, który złożył podziękowanie członkom zarządu za zaufanie, które wyraziło się jednomyślnym jego wyborem. Ten doniosły zwrot w dziejach tutejszej gminy, wskazujący na porzucenie wzajemnych walk partyjnych dla wspólnego dobra — pozwala żywić nadzieję, że pomimo olbrzymich trudności uda się nowym organom poprowadzić sprawy gminy ku lepszej przyszłości.

Imieniem starosty przemówił referendarz mgr Kopeć, który złożył podziękowanie ustępującemu komisarycznemu przewodniczącemu, składając zarazem nowemu zarządowi życzenia owocnej pracy dla społeczeństwa żydowskiego.

Z ramienia Rady przybocznej komisarza, przemawiał prof. Gabriel Teich.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Depresja na zagranicznych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym uległa znacznemu pogłębieniu. Na giełdzie w Chicago notowania pszenicy były najniższe za ostatnie 15 miesięcy. Zwrócić należy uwagę, że wobec wyczerpania nadwyżek Argentyny i nieurodzaju w Kanadzie Stany Zjednoczone grają w chwili obecnej na światowych rynkach zbożowych rolę dominującą. Niski więc poziom notowań w Chicago jest dowodem, że rynki zbożowe przeżywają chwile bardzo ciężkie. Spadek — może w cokolwiek mniejszym stopniu — objął wszystkie bez wyjątku rynki, zarówno amerykańskie, jak europejskie, w tej liczbie i własne.

Jak zwykle w okresie dużych wahań cen rozwinęła się silna gra spekulacyjna, transakcje zbożem na dalsze terminy są dość ożywione i duże, ale oczywiście z rzeczywistym zapotrzebowaniem na cele konsumcyjne nie ma to nic wspólnego. Przeciwnie, mniejsze niż przypuszczano zapotrzebowanie ze strony krajów importerskich jest jednym z momentów, potęgujących przeżywaną depresję na rynkach zbożowych.

Ze względu na tegoroczny słaby urodzaj i mały stosunkowo nasz udział w eksporcie, konjunktura na rynkach krajowych układa się w kierunku wręcz odwrotnym, niż zagranicą — ostatnio zboża chlebowe u nas wyraźnie zwyżkowały, pociągając za sobą podrożenie i mąki. Jak się okazuje z danych ogłoszonych przed paru dniami przez Gł. Urząd Statystyczny, różnica w zbiorach w porównaniu z rokiem zeszłym jest mniejsza, niż to wynikało według szacunków poprzednich, opartych przeważnie na obliczeniach „na oko". Obecnie w całym kraju część zboża już została omłócona i okazało się, że zboże „sypie" zupełnie dobrze, co jest rzeczą resztą zwykłą przy krótkiej słocie. Ale omłoty te zarazem potwierdziły, że urodzaj jest mniejszy. Stąd pochodzi zwyżka zbóż chlebowych. Z innych ziemiopłodów spadł cokolwiek jęczmień i nasiona oleiste (te ostatnie prawdopodobnie pod wpływem wiadomości o zamierzonym imporcie surowców tłuszczowych), pozostałe ziemiopłody, w tej liczbie i owies, utrzymały się na dawnym poziomie. Zniżkowo kształtują się ceny ziemniaków, w Warszawie płacono za nie w hurcie 3.75—4.25 zł., w Poznaniu cena spadła do 2.50—3.00 zł.

Na rynku zwierząt rzeźnych panowała nadal tendencja słaba. Staniały nawet cielęta, zapewne skutkiem rozpoczętego okresu wycieleń. W ogóle produkcja zwierzęca jest u nas bardzo trudna do opanowania skutkiem nadmiernego jej rozproszkowania, znajduje się bowiem głównie w rękach drobnej własności. Wobec zaś braku — z jednej strony — pasz własnej produkcji, z drugiej — gotówki na ich zakup, podaż sztuk niedotuczonych jest ciągle duża, obniżając ceny wszystkich sortymentów tego towaru. Dla tego też kredyt w kwocie 5 miln. zł., przeznaczony na opas zwierząt rzeźnych, powinien odbić się dodatnio na tym rynku pozwoli bowiem zatrzymać część zwierząt w gospodarstwach, a przedewszystkim umożliwi rolnikom przygotowania dobrego towaru rynkowego, co się też odbije niewątpliwie dodatnio na i na cenach.

Na rynku masła nastąpiło pewne polepszenie, ceny wzrosły o 30 groszy na 1 kg. Tłumaczy się to tym, że pomimo nadejścia okresu wycieleń, produkcja masła wobec braku i drożyzny pasz treściwych wzrosła nieznacznie. Ceny jaj utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Na rynku rybnym koniunktura kształtuje się na ogół słabo. Podaż ryb stawowych jest duża, a wobec sprzyjającej pogody połowy ryby rzecznej i jeziorowej są obfite. W tych warunkach trudno się spodziewać poprawy cen.

Z. K.

Konsumcja cukru w październiku

Cukrownie polskie sprzedały w październiku rb., tj. w pierwszym miesiącu nowej kampanii 1937/38, na rynku wewnętrznym ogółem 32.465 ton cukru w wartości cukru białego wobec 28.982 t. w analogicznym miesiącu poprzedniego roku. Oznacza to wzrost spożycia o 12 proc.

Eksport cukru z Polski w październiku r. b. wyraża się cyfrą 5.080 ton wobec 3.997 ton w październiku poprzedniego roku, był więc również znacznie wyższy.

Produkcja światowa w r. 1937

Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych w Berlinie wskazuje na pewne osłabienie światowej produkcji przemysłowej, które jednak ma charakter w przeważającej mierze sezonowy. Gdyby jednak nawet obecnie zwolnione tempo rozwoju produkcji miało utrzymać się w dalszym ciągu, to produkcja światowa, licząc za cały 1937 r., kształtować się będzie na poziomie znacznie wyższym aniżeli cyfry produkcji za cały 1936 rok.

Globalnie biorąc, dotychczasowy poziom produkcji kształtuje się o 13 proc. wyżej, aniżeli wytwórczość przemysłowa świata w okresie 10-ciu miesięcy r. ub. Według tych obliczeń, po raz pierwszy wyprodukowano więcej dóbr rzeczowych na głowę ludności aniżeli w ostatnim roku wysokiej koniunktury, tj. w 1929 r. Produkcja ta, wynosząca 120 w porównaniu ze wskaźnikiem 100 w r. 1928 umożliwi dostateczne zaopatrzenie ludności na głowę mieszkańca. Wzrost produkcji przypada prawie w całości na przemysł, którego wskaźnik wynosi 130, biorąc za podstawę rok 1928 = 100. Światowa produkcja rolnictwa nie odbiega od poziomu z r. 1929.

Dom bankowy w Czechosłowacji zawiesił wypłaty

W Jägerndorf w Czechosłowacji popadł w trudności płatnicze istniejący od r. 1866 dom bankowy Oskar Goldberger. Aktywa wynoszą 10 milionów koron czeskich i nie odbiegają zbytnio od pasywów. Firma posiada poważne tereny przemysłowe i pola naftowe w Słowacji, które mają być eksploatowane przez grupę finansistów holenderskich.

Walne zebranie wierzycieli wyraziło zgodę na roczne moratorium dla banku. W celu zapewnienia wierzycielom kontroli nad działalnością przedsiębiorstwa, utworzona została specjalna komisja wierzycieli, która uskuteczniać będzie wypłaty wierzytelności w miarę mobilizowania większych kwot.

Rynek skór

W branży podeszwowej ruch sprzedażny w październiku r. b. był niewielki. Zastój w tej gałęzi przemysłu trwał przez cały okres sezonu jesiennego; normalnego ożywienia sezonowego prawie nie odczuwano. Sytuacja nie uległa pod tym względem poprawie wobec trwania w dalszym ciągu pogody ciepłej i słonecznej. Wskutek tego produkcja fabryk podeszwowych uległa ostatnio zmniejszeniu.

Ceny na surowiec bydlęcy ciężki w porównaniu do cen z września r. b. miały tendencję zniżkową. Tendencja ta zaznaczyła się zarówno na rynkach zagranicznych, jak i na rynku krajowym. Zniżka jednak nie objęła w równym stopniu wszystkich gatunków surowca. Ceny na poszczególne gatunki wykazują dość znaczne różnice.

Produkcja skór miękkich utrzymała się w granicach zeszłorocznych. W sprzedaży panowało normalne w tym sezonie ożywienie. Zapotrzebowanie jednak obejmowało przeważnie skóry grubsze ciężkie czarne na męskie obuwie i buty z cholewami. Jeśli chodzi o inne rodzaje skór, to dokonywano również obrotów skórami box-calf na torebki damskie w kolorach czarnym, granatowym i brązowym. Natomiast zapotrzebowanie na skóry brązowe i kolorowe obuwiowe było jeszcze minimalne.

Zaznaczyć należy, że sezon w roku bieżącym opóźnił się ze względu na wyjątkowo ciepłą i pogodną jesień. Przewidywany jest dlatego ruch do pierwszych dni grudnia. Warunki płatności nie uległy większym zmianom, natomiast wypłacalność była słabsza. Zanotowano ostatnio dwie niewypłacalności wśród kupców warszawskich.

Surowiec cielęcy uległ ogólnej tendencji zniżkowej, jako zaznaczyła się na wszystkich rynkach europejskich. Skóry prowincjonalne zniżkowały o 20—25 gr. na 1 kg., natomiast cena skór z rzeźni warszawskiej utrzymywała się na poziomie znacznie wyższym ze względu na dobry gatunek tych skór. Od kilku miesięcy bowiem na terenie rzeźni warszawskiej istnieje wzorowa solarnia skór, dzięki której zarówno zdjęcie skór jak i ich konserwacja uległa ogromnej poprawie.

W dziale skór końskich zaznaczył się również spadek cen na surowiec. Zapotrzebowanie na towar gotowy było minimalne. Na rynku brak zupełnie zainteresowania tym artykułem. Większego ożywienia należy się spodziewać dopiero z chwilą większych deszczów i mrozów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek po cenach zniżonych, sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" z T. Tuchecką, Wernicz, Fabisiakiem, Kaliszewskim, Macherskim, Wrońskim. — Jutro w sobotę „Wielka miłość" Molnara w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu K. Krumłowskiego „Jaskółka z wieży Mariackiej", w reżyserii W. Radulskiego.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Słowackiego będzie nowa sztuka Marii Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Walący się dom", wystawiona w ostatnich dniach w Teatrze Małym w Warszawie. Problem poruszony ostatnio przez utalentowaną autorkę głośnej „Sprawy Moniki", jest jednym z najaktualniejszych w obecnym splocie zagadnień socjalnych w Polsce.

— PREMIERA W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Bocheńska 7. Warszawski Teatr Ludowy pod kier. S. Natana wystawia dziś premierę p. t.: „Złoty sen", obraz ze życia Es-Ena. Sztuka posiada fascynującą treść, piękne piosenki, grana przez ten zespół ostatnio we Lwowie przez szereg tygodni z wielkim powodzeniem. Początek godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-mej wiecz. przy kasie teatru.

— Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i dni następnych wystawia „Bagatela" satyryczną rewię pt. „Licytacja świata". Rewię tę czeka powodzenie w Krakowie, ponieważ publiczność — przyjęła ją z entuzjazmem i bawi się doskonale na wszystkich przedstawieniach, zapełniając widownię do ostatniego miejsca.

— TEATR ZIEMI KRAKOWSKIEJ DYR. PILARSKIEGO (seniora), po skończonym turnee ze sztuką „Nieusprawiedliwiona godzina" — wyrusza w połowie listopada b. r. z głośną sztuką H. Adlera p. t. „Skandal w rodzinie Kinga". Komedia pełna szampańskiego humoru obiegła wszystkie prawie sceny europejskie z niebywałym wprost powodzeniem a ostatnio w Warszawie w Teatrze Kameralnym Karola Adwentowicza przekroczyła liczbę 150 przedstawień z rzędu.

— WIECZÓR AUTORSKI IRMY KANFER. W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9. wieczór autorski młodej poetki krakowskiej p. Irmy Kanfer. Słowo wstępne wygłosi p. Juliusz Bronner, a utwory poetki recytować będzie art. dram. p. Runa Wellnerowa.

— TEATR CRICOT gra świetną komedię średniowiecza „La farce de Maitre Pathelin". Sztuka ta wystawiona na scenie teatru Artystów w Domu Plastyków, Łobzowska 3, cieszy się zasłużonym powodzeniem i grana jest we wtorki i piątki godz. 21.15.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czar Cyganerii" (Jan Kiepura).
APOLLO: „Moja Panna Mama" (Danielle Darrieux).
ATLANTIC: „Pasażerka na gapę" (Shirley Temple) i Promienie zagłady (Ralf Bettany)
BAGATELA: „Broadway Bill" (Myrna Loy) oraz rewia: „Licytacja świata".
PROMIEŃ: „Atak o świcie" (Errol Flynn, Kay Francis).
SZTUKA: „Ku wolności" (film niemiecki)
STELLA: „Pałac we Flandrii" (film niem.)
UCIECHA: „Port Artura" (Danielle Darrieux, Adolf Wohlbruch).
WANDA: „Skłamałam" (Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i in.).

ODGŁOSY

Tuwim rozprawia się z p. Piaseckim i t. w.

Jak wiadomo, wystawiają obecnie dwa teatry warszawskie przeróbki dramatyczne Tuwima: w Teatrze Polskim cieszy się dużym powodzeniem „Jadzia-wdowa" w przeróbce Tuwima, a w Ateneum — „Ożenek" Gogola w tłumaczeniu Tuwima. Zwłaszcza „Jadzia-wdowa", która co wieczór ściąga publiczność warszawską, nie znalazła łaski w oczach p Piaseckiego, redaktora tygodnika „Prosto z Mostu". Do nagonki przeciwko Tuwimowi przyłączył się też recenzent „Gońca Warszawskiego", podpisujący się Chmurek.

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" odpowiada Tuwim swoim krytykom. Jest to odpowiedź błyskotliwa i pełna dowcipu. Tuwim nie ukrywa bynajmniej swego pochodzenia żydowskiego, ale z oburzeniem odpiera zarzut, jakoby świadomie przedstawiał w złym świetle szlachtę polską. Najmniejszego chyba prawa do odsądzania Tuwima od czci i wiary ma Piasecki, który zapomina o swej matce-Żydówce. Z prawdziwą satysfakcją przyjmie czytelnik tak dowcipne i złośliwe uwagi, ilustrujące nam niedołęstwo stylowe p Piaseckiego, który śmie zarzucać jednemu z najświetniejszych poetów polskich zaśmiecanie języka polskiego. Dużo prawdy dowiedział się też od Tuwima p Chmurek, pod którym to pseudonimem ukrywa się poeta futurystyczny Młodożeniec, umizgający się ongiś tak do Tuwima i do „Wiadomości Literackich". Zdaniem Tuwima, o wiele bardziej szczerzy są ludzie z „Falangi", którzy ze swym chuligaństwem występują z otwartą przyłbicą, niż ci wszyscy, którzy pod maską ochrony czystości języka polskiego załatwiają najordynarniejsze swe porachunki osobiste. Niedawno prasa przyjęła uchwałę nakładającą na dziennikarzy i literatów obowiązek prowadzenia polemik w tonie przyzwoitym. Sprzeczne z duchem tej uchwały są napaści na poetę polskiego któremu grozi się dlatego że jest Żydem, pałkami.

I Panu Bogu świeczkę...

W tymsamym nnmerze „Wiadomości Literackich", w którym ukazała się ta świetna odprawa Tuwima, znajdujemy też list do redakcji niejakiego Wnęka. Pan ten napada w sposób nie bardzo uczciwy na kupców żydowskich, nazywając ich po prostu oszustami. Jak widzimy, „Wiadomości Literackie" są wznawcami zasady, że należy zapalić i Bogu świeczkę i diabłu ogarek...

Adw. Hofmokl-Ostrowski contra Z. Nowakowski

W Warszawie wystawiono sztukę Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Gałązka rozmarynu". Bezpośrednio po premierze adw. Hofmokl-Ostrowski wysłał do dyrekcji Teatru Polskiego następujący list:

„W grudniu roku 1934 wysłałem na konkurs rozpisany przez prezydenta m. Krakowa sztukę legionową pt.: „Czyn" (podtytuł: „Żołnierz nieznany"), jako apoteozę dramatyczną czynu Legionów. Sztukę tę otrzymałem z powrotem dopiero w maju 1935 roku, zmuszony uciec się do interwencji prezesa komitetu dr Kaplickiego. Egzemplarz tej sztuki załączam.

W dniu wczorajszym widziałem w Teatrze Polskim utwór widowiskowy Zygmunta Nowakowskiego p .t.: „Gałązka Rozmarynu". Ponieważ tak budowa sztuki, rozplanowanie jej na trzy zasadnicze części, a mianowicie, wymarsz z Oleandrów, okopy, oraz refleksje aktu ostatniego, ponieważ dalej wpleciony we wszystkie obrazy romans pielęgniarki z legionistą, a dalej cały szereg scen poszczególnych, jak wizyta obcych oficerów w okopie, schwytanie szpiega rosyjskiego, który okazuje się później Polakiem oraz drobniejszych epizodów jest niemal identyczny z moją sztuką, przeto wzywam uprzejmie Panów o bezzwłoczne zdjęcie sztuki tej z afisza względnie wykreślenie wszystkich scen identycznych lub podobnych do załączonego utworu, w przeciwnym razie zmuszony będę udać się na drogę sądową celem salwowania moich praw autorskich.

Z poważaniem dr Zygmunt Hofmolkl-Ostrowski"

P. Zygmunt Nowakowski, zapytany, co sądzi o tym liście, miał podobno uśmiechnąć się i wruszyć ramionami.

Straszna katastrofa samolotu pasażerskiego Kraków-Warszawa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 11. (Sin.) Dziś o godz. 4.40 po południu samolot Lotu, kursujący na linii Kraków—Warszawa uległ katastrofie. W czasie przymusowego lądowania pod Piasеczem samolot przewrócił się. W czasie katastrofy zabici zostali: Matka i syn Konstaneccy, przemysłowiec Gablenz z Krakowa i dyrektor fabryki łożysk kulkowych Bergrün. Ranni zostali: prof. Pelczar z Wilna, Beer z żoną, Taussig oraz lotnik Witkowski i mechanik Bluszcz. Lotnik Witkowski należy do najlepszych lotników pasażerskich, mechanik Bluszcz do najlepszych radiotechników. Wszczęte zostały dochodzenia dla zbadania przyczyn katastrofy.

Obrady konferencji kupiectwa żydowskiego w Warszawie

Warszawa, 11. 11. (A.) W ciągu całego dnia toczyły się narady wielkiej konferencji zwołanej przez Centralę Drobnych Kupców Żydowskich. W konferencji uczestniczyli członkowie zarządu głównego i egzekutywa Centrali Drobnych Kupców, prezesi oddziałów prowincjonalnych, oraz wszyscy żydowscy radni Izb Przemysłowo - Handlowych w Polsce.

Konferencję zagaił prezes Feder z Kalisza, który omówił niezwykle tragiczną sytuację kupiectwa żydowskiego na terenie całego kraju. Drobny kupiec żydowski mający swój mały i biedny kramik lub stragan stał się obiektem skoncentrowanych ataków na jego chwiejne pozycje. Jednocześnie z kilku stron. Ghetto, na jarmarkach, wydzierżawianie miejsca na rynkach lub też całych rynków chrześcijańskiemu kupiectwu, „względy urbanistyczne", pikiety i blokada oto rozmaita broń, która gnębi żydowskie kupiectwo. Biedne i słabe kramiki żydowskie nie dają się jednak złamać i będą nadal walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa.

Prezes centrali warszawskiej adw. Zundelewicz wygłosił referat o niebezpieczeństwach grożących drobnemu kupiectwu. Omówił on te wszystkie nowe zakazy, jakie mogą spaść na kupiectwo po obradach kupiectwa chrześcijańskiego, jakie rozpoczynają się jutro w Warszawie. O ile dotychczasowa walka eksterminacyjna przeciwko kupiectwu żydowskiemu nosiła charakter chaotyczny i niezorganizowany a często nawet podziemny, to jutrzejszy kongres ma właśnie tę całą walkę ulegalizować i nadać jej formę zorganizowaną, dokładnie obmyśloną i opracowaną.

Po referacie dyr. Berlinera rozwinęła się obszerna dyskusja, w kórej zabrali głos delegaci z prowincji. Cała dyskusja była jednym krzykiem rozpaczy i wołaniem o zorganizowanie akcji obronnej i pomocy dla rujnowanego systematycznie żydowskiego stanu kupieckiego.

Incydenty podczas obchodu Święta Niepodległości

Łódź, 11. 11. (G). W dniu dzisiejszym po raz pierwszy w obchodzie z okazji Święta Niepodległości wzięły udział organizacje młodzieży ze Stronnictwa Ludowego oraz młodzież zorganizowana w socjalistycznym Turze i czerwonym harcerstwie. Pochód przez całe miasto przeszedł spokojnie, jedynie na ul. Zamenhofa grupa endeków wznosiła okrzyki przeciwko Turowi i czerwonemu harcerstwu. Milicja porządkowa P. P. S. szybko przywróciła porządek, przy czym doszło do starcia z endekami, z których kilku zostało poturbowanych.

Dekoracja por. Meislera

Łódź, 11. 11. (G). Na podwórzu koszar 31-go pułku strzelców kaniowskich odbyła się dziś uroczystość dekoracji komendanta legionu imienia Berka Joselewicza, porucznika Meislera odznaką honorową tegoż pułku.

Zakaz odbycia zgromadzenia Stronnictwa Narodowego

Łódź, 11. 11. (G). Starostwo grodzkie zabroniło odbycia w dniu dzisiejszym zebrania Stronnictwa Narodowego, które zwołane zostało do lokalu „Pracy Polskiej".

Paderewski i dług państwa

Tygodnik „Zwrot", polemizując z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" przypomina następujący fragment z działalności I. Paderewskiego:

„Kiedy I. Paderewski objął rządy po niefortunnym Moraczewskim w styczniu 1919 r., to razem z brakiem wszelkiej organizacji w nowopowstałym państwie nie było także i środków. Kasy państwa były puste. Ale że pierwszy rzeczywisty premier Polski był człowiekiem bogatym, że posiadał znaczne zasoby w bankach amerykańskich, przeto z własnego majątku płacił dopóty, dopóki cośkolwiek posiadał. W ten sposób wydał wszystko? Ile? Nie wiadomo. Paderewski nigdy się nie chwalił z ofiar osobistych dla Polski od bardzo dawnych czasów.

Po wyczerpaniu milionów z osobistego funduszu, zaczęły się długi. Premier pokrywał własnym kredytem zobowiązania swego kraju.

Po ustąpieniu dług wynosił 740.000 dolarów pełnowartościowych. Zapewne myślicie, że Paderewski wyjechał, aby odpocząć za granicą, a kłopoty zostawił następnym rządom? Nie. Paderewski dług przejął i pojechał do Ameryki na tournee artystyczne. Koncertował, oszczędzał i wreszcie wszystko spłacił. 740.000 dolarów.

Gdyby nie naukowa praca nad długami państwowymi jednego z najwybitniejszych ekonomistów, który sprawę zbadał w dokumentach i ustalił stan faktyczny, to może nigdy nie dowiedzielibyśmy się o czynach Największego Polskiego Patrioty.

On nie mówi. On mógłby żyć w zagranicznej atmosferze pietyzmu i uwielbienia dla Jego cnót i talentu a jednak woli pracować i starać się i troskać się i marzyć o kraju, w którym grasują autorzy artykułów z „Warszawskiego Dziennika Narodowego".

Hitlerowcy piszą po polsku...

„Frankfurter Zeitung", pragnąc pozyskać sobie polskich czytelników, rozsyła ostatnio takie prospekty:

„W. Panowie,

pozwalamy zaprosić niniejszem do abonamentu „Frankfurter Zeitung". Dając sposobność, przez regularne czytanie ową gazetę dokładnie zapoznać, ofiarujemy bezpłatne i nieobowiązujące nadesłanie na próbę. Obszerne i niezawodne sprawozdanie gazety jest najlepszym źródłem informacji gospodarskich. Obok jasnego sposobu opisywania rozwoju niemieckiego, Gazeta Frankfurcka uwzględnia w opracowaniu ważne zdarzenia we wszystkich państw i zyska przez to dla przedsiębiorca, który się wszystkiem, co się dzieje poza granicą, interesuje, szczególną wartość. Gazeta Frankfurcka uzupełnia jej wiadomości przez zastanowienie przyczyń i skutków określających zdarzeń i ofiaruje dużo napomknięcia korzystnych.

Współpracowniki fachu we wszystkich krajach ręczą za staranność i słowność jej ogłoszeń.

Nasze zaproszenie na abonament Gazety Frankfurckiej możemy też tym tłomaczyć, że jest naj więcej czytanym dziennikiem zagranicą i opracuje stosunki handlowe pomiędzy narodowemi z szczególną uwagą.

O ile W. Panowie przyjdą do przekonania, że bardzo dużo korzystają z Gazety Frankfurckiej, cieszyłoby to nas niezmiernie. Proszę się posługiwać pocztówki dołączonej do zamówienia",

Jak widać, polszczyzna trochę ciężka...

Uroczysty przebieg Święta Niepodległości w Warszawie

Warszawa, 11. 11. PAT. Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzone było w stolicy bardzo uroczyście. Kulminacyjnym punktem była wielka defilada, w której poza oddziałami wojskowymi wszystkich rodzajów broni, wzięły udział wielotysięczne zastępy młodzieży, manifestując solidarność młodego pokolenia z wojskiem. Ta wielka manifestacja niewidzianej dotychczas na defiladach masy młodzieży odbyła się pod hasłem wzmożenia obronności państwa.

Defilada odbyła się, podobnie jak w roku ubiegłym, na przestrzeni kilku kilometrów od placu Unii Lubelskiej, Belwederu przez Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście aż do Placu Zamkowego. Na całej trasie zajęły miejsca niezliczone delegacje b. kombatantów, stowarzyszenia i cechy, organizacje robotnicze i włościańskie, młodzież szkolna oraz nieprzebrane rzesze mieszkańców stolicy, oczekujących na przemarsz oddziałów wojskowych i organizacyj.

Po nabożeństwie w Katedrze, poczynają przybywać na Plac Na Rozdrożu, zajmując miejsca na trybunach, dostojnicy państwowi oraz przedstawiciele duchowieństwa — marsz. senatu Prystor, marsz. Sejmu Car, członkowie rządu, prezes N. I. K., gen. dr. J. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierw. szy prezes N. T. A. dr B. Hełczyński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, duchowieństwo wszystkich wyznań, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele miasta z prezydentem St. Starzyńskim.

O godz. 10.45 przybywa prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski, który po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi, zajmuje miejsce w loży rządowej.

Następuje chwila oczekiwania. O godz. 11 od strony Belwederu zajeżdża auto Naczelnego Wodza. Wysiadającego z samochodu Marszałka Śmigłego Rydza wita pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski. Marszałek Śmigły Rydz rozmawia chwilę z generalicją, po czym zajmuje miejsce na specjalnej trybunie, przybranej emblematami państwowymi i zielenią. Obok staje gen. Głuchowski.

Po zakończeniu defilady przy dźwiękach hymnu narodowego, żegnany entuzjastycznie przez tłumy, opuszcza Marszałek Śmigły Rydz Plac na Rozdrożu.

Święto Niepodległości we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11. 11. (B.) Mimo deszczu uroczystości z okazji 19-lecia Niepodległości wypadły we Lwowie imponująco. Po defiladzie generał Tokarzewski wygłosił dłuższe przemówienie, które nie było pozbawione pewnych akcentów politycznych. W przemówieniu jego wyczuć można było pewną krytykę pod adresem Warszawy i było ono utrzymane w tonie niedzielnych rezolucji zjazdu legionowo - peowiackiego. W czasie defilady zaszedł przykry zgrzyt. Mianowicie obok Hotelu George'a na Placu Mariackim grupa studentów endeckich w chwili gdy przed gen. Tokarzewskim defilowały oddziały młodzieży demokratycznej zaczęła gwizdać. Fakt ten został potępiony przez wielkie masy ludności, które przypatrywały się defiladzie.

Godne uczczenie pamięci ostatnich ofiar terroru arabskiego

Tel Awiw, 11. 11. (ŻAT). Na konferencji Histadrutu, która się dziś rozpoczęła w Tel Awiwie, podano do wiadomości, że na miejscu, gdzie onegdaj zamordowano skrytobójczo chaluców powstanie nowe osiedle żydowskie. Teren ten oddany będzie kwucy Gordonia z której jak wiadomo zabici pochodzili.

* * *

Jerozolima, 11. 11. (ŻAT). W wyniku aktów terrorystycznych, które dziś znowu się powtórzyły, ogłoszono stan wyjątkowy w całej Jerozolimie, a nie tylko na Starym Mieście jak dotychczas.

Dziś rzucono bombę na autobus arabski w pobliżu gmachu poczty głównej. Jeden Arab został zabity, pięciu rannych, w tym trzech ciężko. Drugą bombę rzucono w pobliżu dworca. Ofiar w ludziach nie było.

Dziś rano zastrzelono Araba we wsi Lifta niedaleko Jerozolimy. Dziś też rzucono bombę w Nablusie która jednak nie wyrządziła szkód.

* * *

Tel Awiw, 11. 11. (ŻAT). Dziś spłonął garaż towarzystwa „Eged". Spłonęło kilka autobusów, straty bardzo znaczne. Jak przypuszczają, pożar powstał wskutek podpalenia.

* * *

Jerozolima, 11. 11. (ŻAT). Szeik Al Faruki, naczelny redaktor „El Jamea el Islamia", ogłosił dziś odezwę, w której wypowiada się kategorycznie przeciwko terrorowi i sabotażowi, gdyż akcja ta jest tylko na rękę zwolennikom planu podziału Palestyny. Szczególnie ostro potępia tego rodzaju morderstwa jak zamordowanie Jellina, które nie zdołają przekonać nikogo i przyspieszają jedynie proces podziału Palestyny.

* * *

Jerozolima, 11. 11. (ŻAT). W związku z ogłoszeniem wczorajszego rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy imigracyjnej wyjaśnia się, że kwota 9600 imigrantów za okres od sierpnia 1937 do marca 1938 przeznaczona jest dla Żydów jak i nie-Żydów z tym, że 8.000 certyfikatów przeznacza się dla Żydów, jeżeli sytuacja gospodarcza pozwoli tę liczbę imigrantów wpuścić. Co się tyczy sytuacji po marcu 1938 Wysoki Komisarz Palestyny jest upoważniony do kontynuowania systemu kwot maksymalnych za zgodą ministra kolonii.

Związki chalucowe w Polsce przeciw restrykcjom imigracyjnym

Warszawa, 11. 11. (ŻAT). W lokalu Merkaz Hechaluc w Warszawie odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków chalucowych poświęcone sprawie nowych restrykcji imigracyjnych w Palestynie. Na posiedzeniu znalazło wyraz rozgoryczenie całego ruchu chalucowego z powodu drastycznego obcięcia szedulu. Jednomyślnie uchwalono wystosować do Agencji Żydowskiej w Jerozolimie depeszę treści następującej: **„Szczupły szedul emigracyjny dotkliwie godzi w ruch chalucowy. W związku ze sytuacją w Palestynie domagamy się przyznania 80 proc. certyfikatów dla alii chalucowej i większego przydziału dla Polski ze względu na szczególnie ciężką sytuację.**

Depeszę podpisali: **Merkaz Hechaluc, Hechaluc Hamizrachi, Hechaluc Haklal Cioni.**

„Dzień młodzieży syjonistycznej" w Warszawie

Warszawa, 11. 11. (A). W Warszawie odbyło się dziś jednocześnie kilka zjazdów żydowskich. W związku z proklamowanym na dziś „dniem młodzieży syjonistycznej" na rzecz Keren Kajemet odbyła się krajowa konferencja komitetów centralnych organizacji młodzieżowych z udziałem Natana Bystryckiego, który wygłosił dłuższe przemówienie o zadaniach młodzieży wobec dzieła odbudowy Palestyny.

W wielkiej sali Biblioteki Judaistycznej obradował zjazd Ligi Pracującej Palestyny, a w głównym lokalu odbywała się sesja Rady Partyjnej Organizacji Ogólnych Syjonistów (grupa B). z udziałem prezesa dra Schwarzbarta, red. Heftmana, posła dra Gottlieba, red. Appenszlaka, inż. Tnona i in. Także organizacja młodzieży ogólno syjonistycznej „Lamatara" odbywała dziś swój zjazd krajowy.

Od wczoraj trwają też w Warszawie obrady zarządu głównego Jeasu przy udziale delegatów ze wszystkich większych miast. Wszystkie zjazdy rozpoczęły się od uczczenia pamięci nowych pięciu ofiar w Kiriat Anawim oraz pamięci Feliksa Warburga.

Dymisja gabinetu Tatarescu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Bukareszt, 11. 11. (B.) Gabinet rumuński ma wnieść dziś prośbę o dymisję. Jak donoszą, uważa się za rzecz prawdopodobną, że król powierzy obecnemu premierowi Tatarescu misję utworzenia nowego gabinetu. Za powierzeniem misji prem. Tatarescu miał wypowiedzieć się najwyższy dostojnik Kościoła w Rumunii, patriarcha Miron.

Utworzenie chrześcijańskiego kościoła narodowo-socjalistycznego w Trzeciej Rzeszy

Wiedeń, 11. 11. (B.) Rzymski korespondent „Reichspost" donosi:

Sfery watykańskie otrzymały wiadomości, że nowe ustawy kościelne w Trzeciej Rzeszy, których domagali się przeciwnicy Kościoła, zostaną wkrótce ogłoszone.

Projekt nowej ustawy kościelnej przewiduje stworzenie jednolitego Kościoła narodowo-socjalistycznego, jako jedynego Kościoła państwowego, podczas gdy Kościołowi katolickiemu oraz ewangelickiemu odebrane zostaną prawa subsydiów ze strony państwa i samorządów.

Krok ten oznacza oddzielenie Kościoła od państwa.

Gen. Tokarzewski na akademii żydowskiej we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 11. 11. (B.) Dzisiejsza P.A.T. donosi: W wielkiej sali żydowskiej gminy wyznaniowej odbyła się akademia urządzona staraniem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski z okazji 19-tej rocznicy odzyskania Niepodległości — Akademię zaszczycił swą obecnością generał Tokarzewski w otoczeniu oficerów sztabu i delegacji korpusu oficerów i podoficerów. Wojewodę lwowskiego zastępował naczelnik wydziału społeczno-politycznego Szarewicz, miasto reprezentowali wiceprezydent Chajes i radca Pakosz, dalej przybyły na akademię delegacja polskiego związku kombatanckiego, Związku Legionistów i inni. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes dr. Hiller po czym nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne.

Poprawa na giełdzie nowojorskiej - trwa

Nowy Jork, 11. 11. PAT. Poprawa która się ujawniła na Wallstreet w początkach tygodnia, trwa w dalszym ciągu. Jest ona komentowana przez koła finansowe jako następstwo rozmów, prowadzonych przez Roosevelta z przemysłowcami i rzeczoznawcami gospodar. czymi co do środków ożywienia życia gospodarczego kraju.

Kronika telegraficzna

— Gen. Franco, jak donosi Reuter, oczekuje w najbliższej przyszłości uznania swego rządu przez Japonię i Portugalię. Dokładny stan rokowań w tej sprawie nie jest znany, ale zakończenia ich należy oczekiwać wkrótce.

— Donoszą z Londynu, że Włochy rozpoczęły dziś kontrolę morską, zgodnie z układem w Nyon.

— Tekst układu zawierającego warunki na podstawie których nastąpi wymiana agentów pomiędzy rządem brytyjskim a władzami gen. Franco, jak dowiaduje się Havas, zostanie ogłoszony w najbliższej przyszłości.

— Havas donosi z Budapesztu: Przyjęcie reformy konstytucyjnej wydaje się być zapewnione. Komisja izby deputowanych przyjęła projekt ustawy, dotyczący określenia nowych uprawnień izby wyższej.

— Z Rzymu donoszą: Na lotnisku „Ciampino" spadł z wysokości 400 mtr. z niewyjaśnionych przyczyn samolot, rozbijając się doszczętnie. Dwie osoby utraciły życie.

— W koncesji francuskiej w Szanghaju na ul. Admirała Bayle'a wybuchł pocisk powodując liczne ofiary w ludziach. Pewna ilość pocisków japońskich upadła na ulice, gdzie znajdują się uchodźcy z Nantao.

— Korespondent „Daily Telegraph" został zabity wczoraj raon kulą karabinu maszynowego, kiedy z koncesji francuskiej obserwował działania wojenne rozwijające się w Nantao.

— Przerwanie tam rzeki Żółtej spowodowało zalanie 1/3-ej prowincji Szantung. Przeszło milion osób znajduje się bez dachu nad głową i wobec groźby głodu.

— Po audiencji u króla Spaak oświadczył, że król zwolnił go z misji tworzenia nowego gabinetu.

— Dowódca garnizonu chińskiego w Nantao geenral Thang popełnił rzekomo samobójstwo wraz ze swym szefem sztabu.

Szczegóły strasznej katastrofy lotniczej

Warszawa, 11. 11. PAT. W dniu dzisiejszym około godz. 16.40 pod wsią Nysidła w odległości 3-ch klm. od Piaseczna uległ wypadkowi samolot komunikacyjny Polskich Linii Lotniczych „Lot" lecący z Krakowa do Warszawy.

W wypadku zginęły 4 osoby — Kostaneccy (matka i syn), p. Gablenz, przemysłowiec z Krakowa i p. Bergrin, obywatel szwecki przemysłowiec z firmy S. K. F. Obrażenia odnieśli: hr. Potocka, p. Beer, przemysłowiec i jego żona, p. Tausig, p. Pelczar, prof. uniwersytetu wileńskiego oraz członkowie załogi pilot Witkowski i radiooperator Bluszcz.

Według dotychczasowych informacyj wypadek nastąpił przy podchodzeniu do lądowania, przy słabej widoczności, z niewyjaśnionych bliżej przyczyn, których zbadaniem zajmuje się specjalna komisja. Ranni, natychmiast po wypadku zostali przewiezieni karetkami sanitarnymi do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego i kliniki uniwersyteckiej św. Józefa.

Nowy laureat nagrody Nobla

Sztokholm. 11. 11. PAT. Akademia szwedzka przyznała literacką nagrodę Nobla pisarzowi francuskiemu Roger Martin du Gard.

Lord Halifax przyjmie zaproszenie Niemiec?

Londyn, 11. 11. PAT. Lord Halifax ogłosił oświadczenie w związku z informacją jednego z dzienników wieczornych o rzekomym zamiarze jego udania się do Niemiec. Halifax potwierdza, iż za pośrednictwem pisma sportowego „The Field" otrzymał zaproszenie odwiedzenia wystawy łowieckiej w Berlinie i wzięcia udziału w polowaniu zorganizowanym z tej okazji. Halifax dodał, iż wziął pod uwagę możliwość wizyty w Berlinie, i gdyby tam się udał, niewątpliwie nawiązałby kontakt z osobistościami politycznymi, z którymi mógłby się spotkać. Nie powziął jednakże ostatecznej decyzji i nie omawiał w związku z tym żadnych spraw konkretnych, ponieważ nie wie jeszcze, czy będzie mógł przyjąć otrzymane zaproszenie.

Sensacyjna afera szpiegowska w Grecji

Ateny, 11. 11. PAT. Policja aresztowała stenotypistkę ministerstwa spraw zagr., która przekazywała swemu znajomemu obcej narodowości kopie dokumentów, oddawane jej do przepisywania. Agencja ateńska stwierdza, że nie chodzi tu o dokumenty poufne, które nie wydostawały się poza obręb odpowiedzialnych urzędników. Poza stenotypistką w sprawę tę nie jest wmieszany żaden urzędnik M. S. Z. Mężczyzna, któremu kopie dokumentów były oddawane, został również aresztowany.

Co przyniesie odpowiedź Japonii?

Bruksela, 11. 11. PAT. Konferencja 9-ciu mocarstw wznowiła wczoraj po południu swe obrady. Przewodniczący minister Spaak zakomunikował na wstępie zebranym, że według oświadczenia ministra Hirota, odpowiedź Japonii na notę z dnia 6 listopada zostanie doręczona konferencji 12 bm. W związku z tym następne posiedzenie odbędzie się w sobotę.

Dziennik „La Soir" przewiduje, że odpowiedź Japonii nie zamknie możliwości współdziałania konferencji z rządem japońskim.

Zbliżone do konferencji belgijskiej koła polityczne, a zwłaszcza prasowe, wyrażają wątpliwość co do możliwości osiągnięcia jakiegokolwiek pozytywnego rezultatu. Według „Libre Belgique", fiasko konferencji jest pewne, a sytuacja Japonii uległa wzmocnieniu wobec niepotępienia jej przez konferencję, ani też niezastosowania sankcyj.

Z SPORTU

Przeciwko zdziczeniu w sporcie

W związku z coraz częstszymi wypadkami pobicia sędziów piłkarskich na boiskach Okręgu Krakowskiego, których szczególnie ostre nasilenie miało miejsce w ostatnich tygodniach plenarne zebranie sędziów KOZPN odbyte w dniu 8 listopada br. uchwaliło co następuje:

1) Owiani troską o własne zdrowie, a nawet życie postanawiają sędziowie krakowscy solidarnie nie prowadzić zawodów tym Klubom, które nie czynią zadość wymogom przepisów odnośnie bezpieczeństwa osoby sędziego na boisku i poza boiskiem, lub które inspirują zajścia przeciw sędziom. Uchwała ta wchodzi w życie w razie najmniejszych choćby ekscesów, jakie zaistniałyby w czasie najbliższych zawodów.

2) Postanowiono od dnia 14 bm .włącznie stosować najsurowsze rygory karne wobec graczy zachowujących się bądź niesportowo, bądź brutalnie grających. Za każde przewinienie zawodnika będą oni bezwzględnie usuwani z boiska.

3) W wypadku hałaśliwego zachowania się publiczności wobec sędziego, ubliżających osobistej godności i czci arbitra okrzyków publiczności — postanowiono odgwizdywać zawody na odpowiedzialność gospodarzy, którzy nie umieją lub nie chcą opanować niesportowego zachowania się widzów.

4) W końcu postanowiono zwrócić się z apelem do kulturalnej części publiczności, by starała się wpłynąć uspakajająco na zdziczałe jednostki, by brała w obronę sędziego, który spełnia swą funkcję tak bardzo trudną, bezinteresownie, kierowany jedynie umiłowaniem sportu.

Hasłem polskiego zawodnika i widza winno być: „Rycerskość i uznanie dla bezinteresownej pracy"!

Krwawe starcie policji z bandytami

Bandyta ciężko ranny - dwaj policjanci lekko ranni

KRAKÓW, 12 listopada.

Wczoraj po południu policja krakowska została powiadomiona, że bandyci, poszukiwani za ostatnie napady w Krakowie, zostali zauważeni koło Stryszawy w powiecie wadowickim. Na miejsce wyjechała natychmiast z Krakowa pościgówka z policją.

Koło Tarnawy, wsi pod Zembrzycami, odszło do krwawej rozprawy. Patrol policji został z ukrycia zasypany strzałami przez bandytów. Doszło do regularnej potyczki.

W wyniku strzelaniny poszukiwany przez policję bandyta Władysław Spażyński został ciężko ranny. Towarzysz jego Nikifor Maruszeczko zdołał zbiec, przypuszczalnie i on został zraniony. Spażyńskiego przewieziono do szpitala w Wadowicach, za Maruszeczką prowadzony jest dalszy pościg.

W czasie walki z bandytami zostali postrzeleni dwaj policjanci, Rudolf Jakubowski i Kazimierz Tumelewicz. Obu przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie stwierdzono, że zostali postrzeleni w klatkę piersiową. Stan obu jest zadawalający.

—<>—

Tragiczna śmierć dwóch szoferów

Tarnów, 11. 11. PAT. Ubiegłej nocy przybyło do Tarnowa dwóch o nieznanych na razie nazwiskach szoferów, którzy zanocowali w tutejszym garażu. Ze względu na to, że noc była b. chłodna, szoferzy zapuścili motor, by się rozgrzać. Znużeni zasnęli i ponieśli śmierć skutkiem zatrucia, wydobywającym się z motoru gazem.

Kronika krakowska

Błp. Samuel Schechter

Wczoraj wieczorem zmarł w Krakowie po dłuższej chorobie długoletni, zasłużony prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, błp. Samuel Schechter, przeżywszy lat 74.

Ze Zmarłym schodzi do grobu jeden z najpoważniejszych przedstawicieli kupiectwa żydowskiego naszej dzielnicy i wybitny działacz społeczny, który z całym oddaniem poświęcał się pracy dla dobra żydowskiego stanu kupieckiego. Przez długie lata błp. Samuel Schechter zasiadał z ramienia Stowarzyszenia Kupców w Izbie Przemysłowo - Handlowej oraz w Radzie m. Krakowa, gdzie stale występował w obronie spraw zawodowych kupiectwa żydowskiego.

Błp. Samuel Schechter pozostawia po sobie pamięć człowieka prawego i zacnego, oddanego całym sercem i duszą sprawie kupieckiej. To też zgon Jego wzbudził w szerokich kołach kupiectwa żydowskiego głęboki żal, okrywając żałobą Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, które w Zmarłym traci nie tylko zasłużonego prezesa, ale i gorliwego obrońcę żydowskiego stanu kupieckiego.

Cześć Jego pamięci!

* * *

Z powodu zgonu błp. prezesa S. Schechtera odbędzie się dziś w piątek o godz. 1.szej w południe żałobne posiedzenie Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, dla uczczenia pamięci błp. Zmarłego.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Pleszowski Ignacy, Starowiślna 17, tel. 158-00, Redo Aleksander, Zamojskiego 29, tel. 132-57, Sokołowski Adam, Basztowa 24, tel. 142-04, Stern Natan, Stradom 27, tel. 178-25.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Plac Zgody 18.

—<>—

„WALNE ZEBRANIA" W SATYRZE ELISZE WEINTRAUBA

odbędą się w sobotę dnia 13 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego, Grodzka 71. W obawie przed majoryzacją obecność bezwzględnie wymagana.

PROTEST KOMBATANTÓW ŻYDOWSKICH

Jak nam komunikuje zarząd Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, wniesiony został na ręce władz krakowskich, komendy garnizonu, na której wezwanie Związek wziął udział w defiladzie, dalej na ręce rektoratu U. J. i kuratorium okręgu szkolnego — protest przeciwko demonstracji grupy studentów endeckich podczas przemarszu oddziału Związku z sztandarem w ramach defilady w dniu Święta Niepodległości.

30 LAT WIĘZIENIA — ZA ZABÓJSTWO

W krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana była sprawa o zabójstwo. Mieszkańcy wsi Łukawica w pow. miechowskim Franciszek i Józef Porębscy, Maria Kowalska i Rozalia Porębska oskarżeni byli o zabójstwo swego krewniaka Władysława Sikonia.

Jak z aktu oskarżenia wynika, Sikoń ożeniony był z Porębską i miał spłacić jej braciom 200 zł. za kawałek gruntu. Na tym tle dochodziło do incydentów w rodzinie.

Pewnego dnia Porębscy wpadli rankiem do mieszkania Sikonia, który leżał jeszcze w łóżku. Doszło do awantury, w czasie której Porębscy zatłukli Sichonia na śmierć.

W I.szej instancji bracia Porębscy zostali zasądzeni po 10 lat więzienia, Kowalska i Porębska za nakłanianie do zabójstwa po 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM

Tragiczny wypadek zdarzył się w mieszkaniu domu przy ul. Szpitalnej 4. Zamieszkała tamże 18 letnia Emilia Strzebońska, ekspedientka, w chwili, gdy stała obok kuchenki gazowej straciła przytomność i upadła na piecyk.

Doznała ona zatrucia gazem świetlnym oraz licznych oparzeń na całym ciele. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

IN FLAGRANTI

Engelstein Nechemiasz (lat 25), ślusarz bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży manufaktury, na szkodę p. Landaua przy ul. Stradom l. 15.

PODRZUTEK W BRAMIE

W bramie domu przy Rynku Kleparskim 8, znaleziono porzucone dziecko płci męskiej liczące około 6 tygodni. Dziecko oddano do Miejskiego Żłóbka, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

ZŁAMAŁ ŻEBRO W CZASIE BÓJKI

Na ul. Topolowej powstała bójka pomiędzy 8.ma osobnikami, w czasie której został pobity Surmak Michał (lat 25) ,szofer zam. przy ul. Bosackiej 7. Surdak udał się na Pogotowie Ratunkowe, gdzie lekarz stwierdził u niego złamanie żebra i odstawił go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—<>—

ŻARÓWKA, KTÓREJ NIE MOŻNA UKRAŚĆ

Właściciele domów oraz wszyscy zmuszeni do zostawiania żarówek w miejscach niezabezpieczonych (w klatkach schodowych, przedsionkach, lampkach, orientacyjnych lub lokalach otwartych) przyjmą napewno z zadowoleniem do wiadomości, że plaga kradzieży żarówek ustanie. Oto młody Krakowianin, p. Mojżesz Perlman zarejestrował w Urzędzie Patentowym żarówkę, której nie można ukraść. Chodzi tu o prosty i nieskomplikowany wynalazek. Wynalazek polega na tym, że obsadka żarówki zaopatrzona jest w haczyk, który poddaje się przy wkręcaniu żarówki. Żarówkę zaopatrzoną w ten haczyk można wykręcić tylko po dopuszczeniu powietrza, co żarówkę czyni niezdatną do użytku.

—<>—

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEADID"** (Koletek 6). Dziś 7.30 wiecz. referat mgr. A. Kohanego ilustrowany przezroczami. Goście mile widziani.

—<>—

— **„MORIJA"**. Dziś 8.ma wiecz. seminarium Talmudu (Chulin) pod kierownictwem kol. prof. dra Guzika. Goście mile widziani.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

KORZENIE

LONDYN, 11. 11. Tapioka Fair list.-grudz. 14.75, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.87, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 69.00.

DEWIZY

LONDYN, 11. 11. Nowy Jork 4.9875, Paryż 1.47.04, Berlin 12.3675, Amsterdam 9.0156, Zurich 21.5925.

EFEKTY

NOWY JORK, 11. 11. American Car 89.00 (86.75), American Car et Foundry 23.25 (21.00), Am. Tobacco 71.87 (71.00), Chrysler 71.50 (61.87), Douglas Aircraft 35.25 (32.75), Fisk Rubber 7.75 (7.25), Eastman Kodak 162.50 (156.50), General Electric 43.00 (38.62), General Motors 41.37 (40.00), Anaconda 30.25 (27.50), Betlehem Sted 33.00 (48.00), Intern Nickel 45.25 (44.00), Tennessee Corp. 8.00 (7.00), Shell Union 18.25 (17.12), Standard Oil 50.50 (49.25).

METALE

LONDYN, 11. 11. Platyna 8.75, Wolfram cif 80—85, Srebro 1.81, Złoto 140.150.

KRAKOWSKIE KOŁO „ZEBULUN". Dziś odbędzie się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego, przy ul. Przemyskiej 3, o godz. 7.30 wieczorem referat dyrektora biura „ZEBULUN" p. Izraela Dillera, n. t. „PALESTYNA JAKO OŚRODEK KOMUNIKACYJNY".

UNIWERSYTET LUDOWY przy Ceire Mizrachi. Bruria (Dietla 11). W piątek dnia 12-go bm. o godz. 7.30 wiecz. wygłosi referat prof. Rubinstein n. t.: „Palestyna jako ośrodek sztuki narodowej".

— WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI KOLARSKIEJ Ż. K. S. „MAKKABI" odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Mikołajskiej 9, w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 4.tej pop.

— „WIZO" (Szewska 4). Dziś o godz. 5.tej Mesiba z p. Szmulewiczową.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.